PONIEDZIAŁEK
ADRES REDAKCJI
KATOWICE
Rynek 6 …
Telefon …234-03 i 04

SPORT

KATOWICE, dnia 6 lutego 1950 r. Nr 11

CENA 15 ZŁ
WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
Redaguje: Komitet
Rok VI

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK



5-go lutego 1947 roku Sejm Ustawodawczy jednomyślną uchwałą powierzył godność pierwszego Prezydenta Polski Ludowej — Tow. Bolesławowi Bierutowi. Po raz pierwszy w historii Polski, to najwyższe stanowisko państwowe wolą mas ludowych objął syn klasy robotniczej, bojownik o wyzwolenie mas pracujących, o prawa i szczęście ludu, o ustrój sprawiedliwości społecznej.

Z imieniem Prezydenta Bolesława Bieruta związany jest najwspanialszy okres w dziejach walk proletariatu polskiego o wyzwolenie i socjalistyczną rewolucję. Z nazwiskiem Prezydenta Bolesława Bieruta związane są lata bohaterskiej walki z największym wrogiem wolności — faszyzmem. On to niestrudzenie kieruje nawą państwową od momentu, w którym powstała w Polsce Władza Ludowa.

Każdy triumf, każda nowa zdobycz w wielkim dziele odbudowy kraju, w dziele utrwalania ustroju ludowego, każdy krok naprzód na drodze do socjalizmu, nierozerwalnie związany jest z Jego imieniem.

Niema dla Niego spraw „małych", „nieważnych", jeżeli dotyczą one szczęścia mas ludowych, jeżeli stanowią one troskę prostego człowieka.

To on właśnie, Prezydent Bolesław Bierut, zwrócił pierwszy uwagę na doniosłość spraw kultury fizycznej i sportu, wskazując niejednokrotnie żywe zainteresowanie dla rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej. Dzięki Jego opiece i Jego pomocy, notujemy stale nowe sukcesy na polu upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia jej poziomu.

W trzecią rocznicę sprawowania godności Prezydenta naród polski, polska klasa robotnicza i bezpośrednio z niej wyrosłe setki tysięcy sportowców polskich, złożyło Bolesławowi Bierutowi najwyższy hołd i wyrazy gorącej miłości dla Tego niestrudzonego Bojownika o socjalizm i nauczyciela awangardy walki o nowe jutro.

KTH, Cracovia, Górnik i Pomorzanin w finale ligi hokejowej

Mistrzostwa juniorów w Wiśle zakończone

Kolejarz dogonił Spójnię

Katowice. Sobotnie i niedzielne mecze ligi kosza dostarczyły sporo sensacji. Gwardja Kraków odniosła dwa zwycięstwa w Łodzi nad Włókniarzem i Spójnią. Ogniwo Kraków przegrało u siebie z toruńskim Kolejarzem. AZS Warszawa uległo Kolejarzowi w Ostrowie, wreszcie leader rozgrywek Spójnia Gdańsk, po sobotnim zwycięstwie nad Związkowcem Poznań, przegrał ze swym najgroźniejszym konkurentem Kolejarzem.

Tabela po uwzględnieniu czwartkowych, sobotnich i niedzielnych spotkań przedstawia się następująco:

1	Spójnia Gdańsk	13	11:2	564:429
2	Kolejarz Poznań	15	11:4	685:598
3	AZS Warszawa	13	9:4	629:479
4	Spójnia Łódź	12	9:3	692:583
5	Gwardia Kraków	13	8:5	523:463
6	Związk. Poznań	14	6:8	561:630
7	Kolejarz Toruń	15	6:9	700:695
8	Włókniarz Łódź	13	5:8	613:611
9	Kolejarz Ostrów	13	5:8	402:522
10	Ogniwo Kraków	11	4:7	422:441
11	AZS Kraków	12	3:9	362:479
12	Stal Świętochł.	11	2:9	406:593

PÓŁFINAŁY LIGI HOKEJOWEJ.
CZWARTEK, 2 LUTEGO.

TORUŃ — Kolejarz — Ogniwo Cieszyn 3:2 (1:2, 0:0, 2:0)
WARSZAWA — Legia — Ogniwo Kraków 6:5 (1:2, 2:0, 2:4).
KATOWICE — Stal — Związkowiec Krynica 4:10 (2:2, 1:7, 1:1)
JANÓW — Górnik — Włókniarz Łódź 6:0 (3:0, 1:0, 2:0)

NIEDZIELA, 5 LUTEGO

CIESZYN — Ogniwo — Kolejarz Toruń 2:5 (0:1, 1:2, 1:2)
KRYNICA — KTH — Stal Katowice 9:4 (1:2, 2:1, 6:1)
ŁÓDŹ — Włókniarz — Górnik Janów 2:8 (1:1, 1:3, 0:4)
KRAKÓW — Ogniwo — Legia Warszawa 4:2 (1:0, 3:0, 0:2)

GRUPA POKONANYCH

KRAKÓW — Gwardia — Włókniarz Wałbrzych 6:1 (1:1, 2:0, 3:0).
POZNAŃ — AZS — Włókniarz Zgierz 1:8 (0:3, 1:2, 0:3)
BYTOM — Ogniwo — Gwardia Bydgoszcz 3:2 (1:0, 2:1, 0:0)
MYSŁOWICE — Górnik — Stal Siemianowice 5:0 walkower.

LIGA KOSZA.
czwartek, 2 lutego

KRAKÓW — Ogniwo — AZS Kraków 48:29 (23:12).

sobota, 4 lutego

KATOWICE — Stal Świętochłowice — Kolejarz Toruń 33:60 (9:31).
POZNAŃ — Związkowiec — Spójnia Gdańsk 32:54 (21:28).
ŁÓDŹ — Włókniarz — Gwardia Kraków 29:40 (12:18).

niedziela 5 lutego

KRAKÓW — Ogniwo — Kolejarz Toruń 36:44 (12:26).
ŁÓDŹ — Spójnia — Gwardia Kraków 48:51 (27:20).
OSTRÓW — Kolejarz — AZS Warszawa 26:25 (8:12).
POZNAŃ — Kolejarz — Spójnia Gdańsk 42:41 (21:15).

Wisła — telefonem od własnego wysłannika.

Trwające od pięciu dni młodzieżowe narciarskie mistrzostwa Polski zostały zakończone konkurencją skoków do biegu złożonego i otwartym konkursem skoków.

Skoki odbywały się równocześnie na dwóch skoczniach, a mianowicie otwarty konkurs juniorów grupy A i B na nowej skoczni w dolinie Kopydła, natomiast skoki do kombinacji, oraz otwarty konkurs skoków dla juniorów klasy „C" w dolinie Łabajowej. Warunki atmosferyczne były dość niekorzystne, co dawało się szczególnie odczuwać na małej skoczni. Jest ona położona na odsłoniętym stoku, gdzie silnie w tym dniu wiejący wiatr przeszkadzał w dużym stopniu młodym małym i przy tym lekkim zawodnikom. Na dużej skoczni nie odczuwano wiatru, gdyż jest ona ukryta w lesie. Ponieważ ostatniej nocy mróz zelżał, śnieg był miękki i nośny.

Zainteresowanie zawodami było bardzo duże. Do Wisły zjechało kilka pociągów popularnych z terenu przemysłowego Śląska i Krakowa. Na zawodach obecni byli przedstawiciele władz państwowych, politycznych, sportowych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

W konkursie skoków do biegu złożonego zostało dopuszczonych 31 zawodników. Na starcie stanęło 27. Pierwsze miejsce zajął Jankowski (Związkowiec Karpacz), 41,5, 41,5, 42, nota 202,6.

2) Ryś (Budowlani Goleszów) 39, 39,5, 39,5 nota 194,
3) Gąsierowski Z. (Kolejarz Sucha) 31, 34,5, 35, nota 193,7,
4) Wojnar (Budowlani Goleszów) 39, 40,41, nota 190,3,



5) Pałaszyński (Budowlani Goleszów) 39, 37,5, 41 nota 190,3.
6) Halama (LZS Barania) 37, 40,5 40, nota 189,6.
7) Sieńko (Spójnia Nowy Targ) 39,5, 39,5, 40 nota 187,4,
8) Jarecki (SNPTT Katowice) 35, 37, 33 nota 188,6,
9) Blacha (Ogniwo Bielsko) 38, 37,5, 37 nota 185,1,
10) Dawidek (SNPTT Zakopane) 36,36,5, 38, nota 184,7.

W wyniku skoków do biegu złożonego mistrzym kombinacji na rok 1950 został Jankowski (Związkowiec Karpacz) mając notę 222,7 za bieg, za skoki 202,6 łączna nota 425,3. 2) Dawidek (SNPTT Zakopane) 424,7, 3) Pałaszyński (Budowlani Goleszów) 421,3, 4) Ryś (Budowlani Goleszów) 418,7, 5) Blacha (Ogniwo Bielsko) 415,04, 6) Wojnar (Budowlani) 407,5. 7) Sikora (Bud. Goleszów) 400.6, 8) Pędzinkiewicz (Ogniwo Bielsko) 400.1, 9) Poloczek (Barania) 397,. 10) Jarecki (SNPTT Katowice) 394,3.

(Dokończenie na str. 2)



Grupa najlepszych polskich łyżwiarek i łyżwiarzy figurowych na obozie PZŁ w Zakopanem

Sukces Otręby w Budapeszcie

BUDAPESZT. W ramach mistrzostw świata w tenisie stołowym odbył się w niedzielę przed południem turniej pocieszenia, w którym wzięło udział 64 zawodników.

Z Polaków najlepiej wypadł Otręba, który po pięciu kolejnych zwycięstwach zakwalifikował się do finału.

W finale Otręba przegrał z Turnovskym (CSR) 1:2 (21:14, 10.21, 13:21).

W eliminacjach Otręba pokonał kolejno: Lukacsa (Węgry) w. o., Vegh (Węgry) 2:1 (14:21, 21:14, 10:6), Opray'a (N. Zelandja) 2:0 (21:14, 21:11), Ogopoff'a (Francja) 2:1 (17:21, 21:17, 21:15) oraz w półfinale Halasz'a (Węgry) 2:0 (21:15, 21:6).

* Zawodnicy ostrowskiej Stali, po zapoznaniu się z uchwałami Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu postanowili podjąć wezwanie poznańskiej Stali do współzawodnictwa sportowców.

LIGA ZAPAŚNICZA

NOWY BYTOM — Stal — Związkowiec Warszawa 5:3
ŁÓDŹ — Gwardia — Związkowiec Mysłowice 4:4
WROCŁAW — Stal — Związkowiec Kraków 5:3
POZNAŃ — Kolejarz — Gwardia Bydgoszcz 7:1

MIĘDZYZRZESZENIOWE MECZE BOKSERSKIE

BIELSKO — Ogniwo — Stal 10:6
MYSŁOWICE — Budowlani — Górnik 11:5
WROCŁAW — Włókniarz — Związkowiec 8:8
OLSZTYN — Unia — Spójnia 9:7

REWANŻOWA RUNDA PUCHARU PZP

WARSZAWA — Warszawa — Kraków 72:72
WROCŁAW — Wrocław — Śląsk 53:85
ŁÓDŹ — Łódź — Poznań 77.5:66.5

Losowanie pucharu Davisa dopiero we wtorek

(R) NOWY JORK. Losowanie tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa, które miało się odbyć w Nowym Jorku 2 bm., zostało odłożone na 7 bm.

26 państw zgłosiło się do rozgrywek: w strefie amerykańskiej — Australia, Kanada, Kuba i Meksyk; w strefie europejskiej: Austria, Belgia, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, Anglia, Węgry, Irlandia, Izrael, Włochy, Luksemburg, Monaco, Holandia, Norwegia, Pakistan, Peru, Filipiny, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Jugosławia.

Polacy szybko zakończyli karierę w turnieju indywidualnym

Mistrz świata Leach odpadł już w II rundzie

BUDAPESZT — niedziela, godz. 18. Red. W. Wieromiej telefonuje)

Mistrzostwa indywidualne świata w tenisie stołowym dobiegają końca. Pozostały tylko finały, które zostaną rozegrane w niedzielę wieczorem.

W grze pojedynczej panów na ogół w pierwszych rundach nie było niespodzianek. Wygrywali faworyci po mniej, lub więcej zaciętej walce.

Nadspodziewanie dobrze wypadli w pierwszej rundzie Czechosłowak Turnowsky Coprawda przegrał on po wspaniałej pięciosetowej walce z Bergmanem, ale objektywnie trzeba stwierdzić, że był o krok od zwycięstwa. W II-giej rundzie mistrz świata Leach dopiero po zaciętej pięciosetowej walce wygrał z Czechosłowakiem Marinko.

W ósemkach grupowych wszystkie spotkania były niezwykle zacięte, a do niespodzianek w pierwszym rzędzie zaliczyć należy zwycięstwo **Francuza Hagenauera nad mistrzem świata Anglikiem Leachem.** Także nieoczekiwany obrót miało spotkanie dwu Czechosłowaków **Tokara i Andreadisa.** Ten ostatni wygrał pewnie pierwszego seta, w drugim prowadził już kilkoma punktami, i dopiero niesłychanie pewna gra Andreadisa przechyliła szalę zwycięstwa na jego stronę.

Do ćwierćfinałów grupowych zakwalifikowali się w grupie A **Hagenauer, Soos, i młody Węgier Seboe. w grupie B: Sido, Tereba, Bergman, i Vana.**

W półfinałach grupowych Soos (Węgry) i Andreadis (CSR) mieli stosunkowo łatwe zadanie. Pierwszy wygrał z Francuzem Hagenauerem w trzech setach, drugi wprawdzie oddał seta Seboe, ale pozostałe dwa sety wygrał do 13 i 10.

Walka Sido — Tereba była niezwykle emocjonująca. Węgier jak w finałach drużynowych przegrał z Terebą, tak teraz zrewanżował się Czechosłowakowi. Pierwsze piłki wykazały, że ma on wielką tremę. Istotnie Tereba był stroną atakującą, prowadził w pierwszym secie 20:15, ale od tej chwili szczęście zaczęło wyraźnie sprzyjać Węgrowi. Zdobył on kolejno 3 kanty stołu, jedną siatkę i wyrównał na 20:20. Przy tym stanie znów ma siatkę co ostatecznie załamuje Czechosłowaka i przegrywa ten 20:22. Dalsze 2 sety to wspaniałe serie drajwów Węgra, który przestał bawić się w obronę i nieproduktywną grę i bił z punktu każdą piłkę, pomimo oporu doskonałego Tereby. Wygrał do 15 i do 14.

* * *

DRAMATYCZNA WALKA

Na drugim stole wrzała śmiertelna walka. To spotkanie Vana — Bergman. Cała uwaga publiczności była skierowana na ten stół. Naprawdę było na co patrzeć. Błyskawiczne serie ataków Czecha bronił z małpią zręcznością Bergman. Czechosłowak był lepszy. Nie ulega to kwestii. W piątym secie prowadził nawet 18:14, i tu stało się z nim coś niezrozumiałego. Przestał atakować i pozwolił przejąć inicjatywę swemu przeciwnikowi. Przegrał decydującego seta do 19. Set ten pozostanie na długo w pamięci węgierskiej publiczności.

* * *

A JEDNAK VANA LEPSZY

Już pierwsze piłki wskazywały, że walka toczy się o wielką stawkę. Obaj przeciwnicy byli do maksimum zdenerwowani i psuli początkowo łatwe piłki. Potem była publiczność świadkiem wspaniałego pokazu tenisa stołowego. W pierwszym rzędzie można to powiedzieć o Czechosłowaku Vany, który pokazał szybkość, jaką powinien posiadać ekstraklasowy gracz. Coprawda wygrał Bergman ale fachowcy sami twierdzą, że jest od niego kilku lepszych graczy na mistrzostwach, że Bergman ma niesłychane szczęście, i gdyby wygrał tytuł mistrzowski, byłaby to krzycząca niesprawiedliwość.

Ostatecznie więc w finałach grupowych spotkają się Soos — Andreadis i Bergman — Sido. Największe szanse na zdobycie tytułu mistrza świata ma Węgier Sido — musi tylko wykazać większą odporność nerwową.

* * *

KARIERA POLAKÓW BYŁA KRÓTKA

Kariera naszych reprezentantów była krótka. Gaj wygrał po zaciętej pięciosetowej walce z Węgrem Mezeyem, należącym do pierwszej dziesiątki rakiet węgierskich. Potem Gaj rozprawił się z Vietnamczykiem Maiwhoe, który poprzednio wyeliminował doskonałego Szweda Federholma W trzeciej rundzie Polak spotkał się **z Francuzem Hagenauerem.** Pierwsze dwa sety zapowiadały sensację. Coprawda Francuz wygrał pierwszego seta do 17, ale widać było że Gaj wszedł w uderzenie, co oznaczało groźbę dla każdego przeciwnika. Istotnie w drugim secie Gaj rozbił świetną obronę Francuza, wygrywając z nim do 19. Z Hagenauera lały się strugi potu, i wszystko zapowiadało że Gaj go ostatecznie wykończy Stało się jednak wprost przeciwnie Następnych dwu setów nasz reprezentant nie wytrzymał kondycyjnie i psychicznie i oddał je bez poważniejszego oporu.

DOKOŃCZENIE na STR. 3



„KTH" Krynica, prawdopodobny mistrz Polski bieżącego sezonu, posiada zespół o najbardziej wyrównanym poziomie gry.

Tabelki z Budapesztu

Poniżej podajemy ostateczne tabele pingpongowych mistrzostw świata w konkurencjach drużynowych pań i panów o puchar Corbillona dla kobiet i Swaythlinga dla mężczyn.

PUCHAR SWAYTHLINGA

Grupa I

	gier	zwyc.		
1) Węgry	6	6	0	30:3
2) Francja	6	5	1	28:5
3) Szwajcaria	6	4	2	20:14
4) Izrael	6	3	3	16:22
5) Indie	6	2	4	15:23
6) Włochy	6	1	5	12:26
7) Dania	6	0	6	2:30

Grupa II

	gier	zwyc.		
1) Czechosłow.	8	8	0	40:6
2) Anglia	8	6	1	34:8
3) Szwecja	8	6	2	30:16
4) Austria	8	4	3	27:20
5) Polska	8	4	4	25:24
6) Walia	8	3	4	16:23
7) Brazylia	8	2	6	17:31
8) Irlandia	8	1	6	6:34
9) Nowa Zel.	8	0	8	7:40

W meczu finałowym o 1 i 2-gie miejsce CSR pokonała Węgry 5:4.

PUCHAR CORBILLONA

Grupa I

	gier	zwyc.		
1) Rumunia	4	4	0	12:3
2) Anglia	4	3	1	11:5
3) Szkocja	4	3	2	9:6
4) Włochy	4	1	3	3:11
5) Walia	4	0	4	2:12

Grupa II

	gier	zwyc.		
1) Węgry	4	4	0	12:2
2) Czechosłow.	4	3	1	10:3
3) Francja	4	2	2	6:8
4) Austria	4	1	3	5:9
5) Szwecja	4	0	4	1:12

W meczu finałowym o 1 i 2-gie miejsce Rumunia pokonała Węgry 3:2.

Głażewska bije rekord Polski na 500 m.

WARSZAWA. W dniu 4 — 5 bm. odbyły się w Pruszkowie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo okręgu warszawskiego na rok 1950. Poza konkursem startowała Głazewska, która zaatakowała rekord Polski na dystansie 500 m., należący do Nehringowej (58,0 sek). Próba się powiodła. Głazewska, jadąc w towarzystwie mistrza Polski Kalbarczyka, uzyskała rekordowy czas — 55,1 sek, Kalbarczyk miał czas 48,9. Ponadto zasługują na uwagę wyniki Lewandowskiego K. i Antosika na 1.500 i 5.000 m.

Drużynowe mistrzostwo okręgu zdobyła WKS Legia przed Związkowcem — Skra.

Stal Nowy Bytom leaderem ligi zapaśniczej

STAL NOWY BYTOM — ZWIĄZKOWIEC WARSZAWA 5:3

NOWY BYTOM. W meczu Ligi Zapaśniczej rozegranym wczoraj w obecności 2 tysięcy widzów Stal Nowy Bytom zwyciężyła Związkowca-Skrę Warszawa 5:3. Warszawianie oddali gospodarzom jeden punkt bez walki, nie przywieźli bowiem ze sobą zawodnika w wadze półśredniej.

W najpiękniejszej walce wieczoru w wadze piórkowej między Marcokiem (Stal) i Szafką (Związkowiec) doszło do nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ ślązak Marcok. Dosłownie w ostatniej minucie walki rzucił go warszawianin Szafka tak nieszczęśliwie na łopatki poza matą, że doznał poważnej kontuzji głowy i nie był zdolny do kontynuowania dalszej walki. Sędziowie wobec tego dyskwalifikowali warszawianina i przyznali zwycięstwo Marcokowi.

Wyniki techniczne były następujące: **W wadze muszej** Cuber (Stal) uległ w 6 minucie Kronbergowi, **w wadze koguciej** Kisiel (Stal) przegrał na punkty z Rokitą, **w wadze piórkowej** Marcok (Stal) wygrał przez dyskwalifikację Szafki, **w wadze lekkiej** Kusz (Stal) wypunktował Wicinka, **w wadze półśredniej** Kuligowski (Stal) zdobył punkt walkowerem, **w wadze średniej** Zgryzek (Stal) rzucił w 7 minucie na łopatki Redę, **w wadze półciężkiej** Eorkowy (Stal) z trudem uporał się z weteranem Syreckim, a **w wadze ciężkiej** Janduda (Stal) przegrał już w 4 minucie z Szajewskim.

Na macie sędziował Cygielski Poznań, na punkty Koszewski Warszawa i Dworak Śląsk.

Siła specjalizuje się w ...remisach

Gwardia Łódź — Związkowiec Siła Mysłowice 4:4

ŁÓDŹ. Gwardia łódzka poprawia się z meczu na mecz, o czym świadczy jej kolejny sukces, za jaki trzeba uważać remis z mysłowickim Związkowcem. Mecz był bardzo ciekawy, stał na zadawalającym poziomie. Sędzia spotkania — kapitan PZA Szczeblewski objaśniał w czasie zawodów zasady sędziowania, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na zachowanie się publiczności.

Wyniki techniczne: (Na pierwszym miejscu zapaśnicy łodzcy). Bednarek wygrał na punkty z Asenkowiczem, **w koguciej** Nowak w 14 min. położył na łopatki Gondzika. **w piórkowej** Ignaszewski uległ na punkty Tobole, w lekkiej Świętosławski zwyciężył na punkty Szklorza. **w półśredniej** Kromer uległ na punkty Nawratowi, **w średniej Matuszak** po najładniejszej walce dnia przegrał na punkty z Gołasiem, **w półciężkiej** Kawał zwyciężył Urgacza, a w **ciężkiej** Lenart położył na łopatki w 5 min. Mańkę.

Przyszłość polskiego narciarstwa zapewniona

Reprezentacje Zrzeszeń Związkowych na ringu

Marcinkowski przegrał z Wąsikiem

Włókniarz - Związkowiec 8:8

Wyniki walk: (Na pierwszym miejscu pięściarze Włókniarza). W wadze muszej: Napieralski przegrał na punkty z Manelskim, w koguciej: Bjalas zdobył punkty walkowerem na skutek nadwagi Mijasa, w piórkowej: Pasławski przegrał na punkty ze Strękiem, w lekkiej: Marcinkowski uległ na punkty Wąsikowi, w półśredniej: Debisz pokonał na punkty Lecha, w średniej: Olejnik wypunktował Jarosza, w półciężkiej: Wieczorek wygrał na punkty z Frankiem, w ciężkiej: Walaszczyk przegrał z Kostunkiewiczem.

W ringu walki prowadził Fedorowicz (Śląsk), punktowali — Landau, Chrostowski, Mościcki. — Widzów 5000.

Brak »Szwedów« w obu zrzeszeniach sprawił, że mecz, który miał być okrasą sezonu, określić można mianem mało ciekawych zawodów. Organizatorzy musieli łatać dziury w składzie zawodników, którzy byli akurat pod ręką. Było to tym trudniej, że zastąpić takich zawodników jak Kargier, Sadowski, Grzelak, Cebulak, czy Jaskóła, nie należy do rzeczy łatwych.

Z tych przyczyn zaledwie kilka walk mogło zadowolić. Dotyczy to w pierwszym rzędzie spotkania półciężkich, w którym Wieczorek odniósł niespodziewane, aczkolwiek zasłużone zwycięstwo nad Frankiem. Walka była bardzo ładna, obaj zawodnicy przez wszystkie starcia walczyli w ostrym, szybkim tempie, demonstrując dobrą technikę i niezłą kondycję. Franek jednak był pewny siebie, bił się jak pięściarz, któremu z góry wiadomo, że wygra walkę. Poznaniak niepotrzebnie szedł stale do ataku, mając krótszy zasięg ramion i słabszą strukturę fizyczną. Błąd taktyczny wykorzystał Wieczorek, odpowiadał on atakiem na atak, a że ramiona jego są dłuższe, ciosy częściej trafiały do celu. W drugiej rundzie był nawet moment, kiedy sygnalizowany cios Wieczorka zahaczył mocno przeciwnika i Franek wcale nie ukrywał, że porządnie odczuł uderzenie.

Na poziomie była walka Debisza z Lechem. Debisz miał początkowo trudną przeprawę. Lepsza kondycja i mądrzejsza taktyka przyniosła jednak łodzianowi w miarę upływu czasu wzrost przewagi punktowej.

W piórkowej dobrze notowany Stręk sprawił zawód. Co tu dużo mówić, neutralna widownia wrocławska była bardzo zdziwiona i z niesmakiem przyjęła werdykt przyznający zwycięstwo Strękowi w walce z krakowianinem Pasławskim.

Pozostałe walki były bez polotu i bez niespodzianek. Napieralski z Nowej Soli odpierał ataki Manelskiego, włókniarz znacznie ustępował przeciwnikowi. W koguciej jak już wspomnieliśmy Bjalas zdobył punkty wo. — Towarzyskie spotkanie również wykazało, że Bjalas jest dużo lepszy od Mijasa.

W lekkiej: starzejący się Marcinkowski nie był równorzędnym partnerem Wąsika. Bokser, który tylko polega na ciosie, liczącym na zwycięstwo przez ko nie jest przecież pełnowartościowym pięściarzem. Wąsik był jednym z lepszych pięściarzy z pośród tych, który występowali w tym spotkaniu. Jego zwycięstwo nad Marcinkowskim nie podlegało dyskusji.

W średniej rutyna, taktyka i technika Olejnika poskromiły żywiołowość, niepopartą odpowiednim zasobem umiejętności. Jarosz jest bardzo silny, ale też bardzo surowy. W ciężkiej Walaszczyk pod każdym względem ustępował Kostunkiewiczowi.

Unia - Spójnia 9:7

OLSZTYN. Międzyzrzeszeniowy mecz pięściarski, rozegrany w Olsztynie między Spójnią a Unią, przyniósł zwycięstwo tej ostatniej w stosunku 9:7. Mecz dość ciekawy, nie stał jednak na oczekiwanym poziomie. W jednym wypadku przyniósł porażkę niespodziankę, jaką była porażka znanego Lidnera (Jelenia Góra) w walce z Adamusem (Unia Piotrków).

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu pięściarze Spójni): W wadze muszej Jusika (Tczew) zremisował z Janickim (Kraków), w koguciej Lindner (Jelenia Góra) uległ na punkty Adamusowi (Piotrków), w piórkowej Ratajczak (Poznań) przegrał na punkty z Borowskim (Piotrków) w lekkiej Spruś (Jelenia Góra) zwyciężył na punkty Pieczyska (Kraków), w półśredniej Kokurudz (Jelenia Góra) uległ na punkty Maciejczykowi (Piotrków). w średniej Rogalski (Tczew) pokonał w trzeciej rundzie przez techn. k. o. Majewskiego (Piotrków). W drugiej rundzie Majewski był 8 i 9 na deskach. W trzeciej sędzia przerwał nierówną walkę. W wadze półciężkiej Stepmuchowski (Tczew) uległ Selbalowi (Piotrków), w ciężkiej Grzywacz (Tczew) otrzymał punkty walkowerem wobec niestawienia się Grabowskiego (Kraków).

Sędziował w ringu Nowakowski (Warszawa), na punkty Krasuski i Gronowski (Warszawa) oraz Pilarski (Olsztyn). Widzów około 2.500.

Budowlani pokonali Górnika 11:5

MYSŁOWICE. W Mysłowicach rozegrany został w ub. niedzielę mecz bokserski pomiędzy reprezentacyjnymi ósemkami zrzeszeń sportowych Budowlani i Górnik. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Budowlanych 11:5. Zaznaczyć należy, że reprezentacja Górnika do meczu tego wystąpiła osłabiona brakiem Grzywocza I, który dopiero w ub. sobotę powrócił wraz z reprezentacją Związków Zawodowych z tournee po Szwecji.

W poszczególnych wagach spotkania stały na przeciętnym poziomie.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Budowlanych). **W. musza:** Morawski w najciekawszej walce meczu pokonał nieznacznie na punkty Świerczyka; **w. kogucia:** Jurdeczko przegrał przez dyskwalifikację w II rundzie z Linkowskim; **w. piórkowa:** Brzeziński wysoko wygrał na punkty ze Stosikiem; **w. lekka:** Kudłacik wypunktował Luksa; **w. półśrednia:** Żurawski wygrał przez dyskwalifikację w II rundzie Grzywocza II, **w. średnia:** Maciejewski pokonał na punkty Tomika, **w. półciężka:** Stocki zdyskwalifikowany został w II rundzie walki z Paterokiem; **w. ciężka:** Krzemiński zremisował z Nandzikiem. Wynik tego spotkania krzywdzi pięściarza Budowlanych, który przez pierwsze rundy posiadał przewagę.

Sędziował w ringu ob. Górski, a na punkty Matura i Sarnowski. Widzów około 2 tys.

Mistrzostwa juniorów w Wiśle zakończone

Bezpośrednio po konkursie skoków do biegu złożonego o mistrzostwo juniorów klasy „C", odbył się otwarty konkurs skoków. Zawodników zgłoszonych 46, startowało 41. Pierwsze miejsce w konkursie zajął Wojnar (Budowlani Goleszów) 206,8, 2) Halama R. (LZS Barania) 190,9, 3) Jasecki (SNPTT Katowice) 189,2, 4) Sienko (Spójnia Nowy Targ) 185,9, 5) Cieciała (Barania) 182,9, 6) Pęcinkiewicz (Ogniwo Bielsko) 182,6, 7) Mieszczak J. (SNPTT Zakopane) 177,6, 8) Dawidek T. (SNPTT Zakopane) 177,1, 9) Połoczek (Barania) 175,9, 10) Gąsiorowski (Kolejarz Sucha) 175,7.

W otwartym konkursie skoków dla juniorów grupy „B" brało udział 56 zawodników na 66 zgłoszonych. W klasie tej zwycięstwo uzyskał najlepszy zakopiańczyk Zarycki Jan (SNPTT Zakopane) nota 202, 2) Pieróg (AZS Zakopane) 200,5, 3) Dmitrowicz (Związkowiec Szklarska Poręba) 187,5, 4) Małas (Związkowiec Zakopane) 186,6, 5) Fiedor (Gwardia Zakopane) 185,5, 6) Groń (Gwardia Zakopane) 184,5.

Konkurs skoków dla juniorów klasy „A" zgrupował 63 zawodników. Byli to nasi najmłodsi, z którymi wiążemy największe nadzieje na przyszłość. Wielu z pośród nich oznacza się już dzisiaj zupełnie poprawnym poziomem, a niektórzy jak naprzykład Tajner brat znanego Tajnera Leopolda, oraz Huczek ze Szczyrku wzbudzali zachwyt wspaniałym stylem. Oni też otrzymali najwięcej braw. Pierwsze miejsce w tej najmłodszej grupie zajął Tajner Władysław (Budowlani Goleszów) 198,7. 2) Huczek (LZS Szczyrk) 198,6, 3) Michalik (Gwardia Zakopane) 195,2, 4) Latkowski (AZS Zakopane) 194,4, 5) Polok (LZS Barania) 189,9, 6) Gąsienica (Gwardia Zakopane) 182,3. Dalsze miejsca zajęli: Hryniewiecki (Ogniwo Bielsko), 8) Benedykt (Zw. Szklarska Poręba), 9) Klaczek (LZS Szczyrk), 10) Łaciak (LZS Szczyrk) 11) Witczak (Zw. Szklarska Poręba) 12) Bartnik (AZS Zakopane), 13) Jasecki (Zw. Szklarska Poręba), 14) Przybyła (Szczyrk), 15) Sekuła (Zw. Karpacz).

Uroczyste zakończenie III mistrzostw związkowych mistrzostw Polski odbyło się w pięknie udekorowanej sali szkoły podstawowej w Wiśle-Głębcach, która z trudem tylko mogła pomieścić zawodników, oraz gości.

Uroczystość tę zagaił w imieniu okręgowego związku narciarskiego dyr. Kisieliński, który podkreślił znaczenie imprezy dla upowszechnienia narciarstwa i podniesienia jego poziomu wyczynowego.

W dalszym ciągu głos zabrał delegat Głównego Urzędu płk. Czarnik, który podkreślił znaczenie opieki państwa i partii politycznej dla umasowienia sportu, nawiązując w swym przemówieniu do uchwały Biura Politycznego. Przedstawiciel PZPR Kotka mówił o znaczeniu kultury fizycznej, wskazując na przykłady Związku Radzieckiego, gdzie sport jest potężnym czynnikiem wychowawczym. Kurator Bachowski biorąc za podstawę do przemówienia wywieszone w sali hasło „**Pierwsi w sporcie, pierwsi w nauce i pierwsi w pracy**", podkreślił ogromne znaczenie tego pierwszeństwa w życiu szkolnym, zawodowym i społecznym.

W końcu w imieniu zawodników przemówił zakopiańczyk Satała, składając przyrzeczenie, że hasła te młodzień będzie wprowadzała w czyn. Kierownik zawodów magister Bośniacki przeprowadził ocenę mistrzostw, ogłosił wyniki, po czym kurator Bachowski w imieniu ministrów oświaty dokonał rozdania nagród. Nagrodę Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, oraz dyrektora Motyki wręczył pułkownik Czarnik, a nagrodę CRZZ ob. Grajkowski. W czasie rozdawania nagród poszczególnym zawodnikom obecni na sali zgotowali zwycięzcom spontaniczne owacje.

Na zakończenie dyr. Kisieliński złożył na ręce kierownika zawodów słowa szczerego uznania i podziękowania dla wszystkich działaczy, sędziów, którzy ofiarnie i z dużą energią wykonywali swoje trudne funkcje w czasie trwania zawodów. Młodzież podziękowała organizatorom i sędziom serdecznymi oklaskami. Sumując, należy stwierdzić, że zawody te, będące trzecimi z kolei mistrzostwami juniorów tak pod względem liczebności startu (550 zawodniczek i zawodników), jak organizacyjnym i sportowym stały na wysokim poziomie.

Dobry czas Gremlowskiego na 400 dow.

WROCŁAW. Zawody pływackie o puchar PZP między Górnym a Dolnym Śląskiem zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gości 85:53. Dla Wrocławia jedyne zwycięstwo odniósł Manowski w biegu na 100 metrów stylem dowolnym, a z wrocławianek Doroka zajęła drugie miejsce w biegu na 200 m stylem klasycznym. Z lepszych wyników na wyróżnienie zasługuje czas Gremlowskiego na 400 m stylem dowolnym 5,09,3.

WYNIKI: 100 m styl. dowolnym: 1. Manowski (Wr) 1,04,9 min. 2. Zimny (Śl) 1,05,2 min. 3. Prządo (Śl) 1,05,5. **100 m styl. grzbietowym:** 1. Langor (Śl) 1,20,4. 2. Wąs (Śl) 1,20,9. 3. Franczuk (Wr) 1,23. **200 m styl. klasycznym:** 1. Szołtysek (Śl) 2,53,3. 2. Brzęczek (Śl) 2,57,4. 3. Wrotkiewicz (Wr) 3,04,8. **400 m styl. dowolnym:** 1. Gremlowski (Śl) 5,09,3. 2. Gadzikiewicz (Śl) 5,33,8. 3. Manowski (Wr) 5,44,2. **Sztafeta 4×200 m styl. dowolnym:** 1. Śląsk (Gadzikiewicz, Zimny, Gremlowski, Prządo) 10,12,2. 2. Wrocław 10,56,8.

KOBIETY: 100 m styl. dowolnym: 1. Badura (Śl) 1,26,6. 2. Szafronówna (Śl) 1,32,2. 3. Jasinowska (Wr) 1,36,2. **100 m styl. grzbietowym:** 1. Gałązka (Śl) 1,36,5. 2. Szmatlochówna (Śl) 1,38,2. 3. Kirchnerówna (Wr) 1,40,6. **200 m styl. klasycznym:** 1. Zawadzka (Śl) 3,30,6. 2. Doroka (Wr) 3,33,1. 3. Wenclówna (Śl) 3,49,5. **400 m styl. dowolnym:** 1. Badura (Śl) 7,18,8. 2. Szafronówna (Śl) 7,29. 3. Jasinowska (Wr) 7,44,4. **Sztafeta 4×100 metrów styl. zmiennym:** Wrocław (Kirchnerówna, Doroka, Jasinowska, Rupkówna) 7,04, sztafeta śląska została zdyskwalifikowana.

W meczu piłki wodnej Śląsk wygrał walkowerem 5:0.

★ **Przy udziale 27 zawodników** odbyły się mistrzostwa ping-pongowe Wrocławia. Mistrzem został Arbach, który w finale pokonał Ciupryka 3:1.

»Czarny dzień« koszykarzy Łodzi

ŁÓDŹ. — Uderzenie przyszło z najmniej spodziewanej strony. Przed występami koszykarzy krakowskiej Gwardii, liczono się w Łodzi ogólnie, iż dwa kluby tego miasta wzbogacą swój dorobek punktowy. Pierwszą niespodziankę zanotowano już w sobotę, w którym to dniu gwardziści w przekonywującym stosunku pokonali ŁKS Włókniarz 40:29 (18:12). W zespole łódzkim zabrakło Ulatowskiego. Wytłómaczono więc porażkę osłabieniem składu i czekano na niedzielny mecz krakowian ze Spójnią.

Zwycięski pochód koszykarzy łódzkiej Spójni ponownie został wstrzymany. Tym razem na drodze do sukcesu stanęła krakowska Gwardia, która ligowe spotkanie z nimi wygrała 51:48 (20:27).

Porażka jest przykra i najmniej oczekiwana, ponieważ w przerwie meczu nikt nie przypuszczał, iż odpowiednio kondycyjnie zaprawieni do boju, łodzianie, tak gwałtownie obniżą loty i częściowo przez lekceważenie przeciwnika zejdą z boiska pokonani. Lotną Spójnię Gwardia zaskoczyła... szybkością, co szczególnie dało się zauważyć w końcowej fazie meczu. Oczywiście, nie da się ukryć faktu, że goście zwyciężyli dzięki szczęściu, w momencie bowiem, gdy wynik brzmiał 49:48 dla gwardzistów, a na widowni zdawano sobie sprawę, że jeden udany strzał przesądzi o losach spotkania, Arlet szczęśliwie przerzucił piłkę przez łęk kosza, a w chwilę po tym gwizdek oznajmił koniec meczu.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Paszkowski 15, Arlet 12, Dąbrowski i Kowalówka po 9, Hegerle i »Asiu« po 3. Dla pokonanych Mokwiński 16, Pawlak 15, Szor 8, Skrocki 5, Michalak i Plachciński po 2.

Sędziowali Ujma i Nowakowski. W pierwszym spotkaniu, Gwardia — ŁKS Włókniarz, koszami dla krakowian podzielili się Dąbrowski 19, Arlet 6, Hegerle 6, Paszkowski 4, Kowalówka 3 i »Asiu« 2.

Dla Włókniarza Barszczewski 10. Maciejewski 8, Wałgórski 5, Żyliński 4 i Kozłowski 2.

Zmiana leadera w lidze zapaśników

KATOWICE. Piąta kolejka rozgrywek w lidze zapaśniczej przyniosła zmianę leadera. Związkowiec Skra Warszawa przegrał w Nowym Bytomiu ze Stalą 3:5.

W wyniku przegranej warszawianie nie tylko oddali prowadzenie, ale spadli na trzecią pozycję w tabeli, i pozwolili się wyprzedzić przez poznańskich kolejarzy.

Tabela po wczorajszych meczach ukształtowała się następująco:

1) Stal N. Bytom	5	9:1	27:13
2) Kolejarz Poznań	5	8:2	25:15
3) Związkowiec W.	5	7:3	25:15
4) Związkowiec Mysłowice	5	7:3	22:18
5) Gwardia Łódź	5	5:5	21:19
6) Związkowiec Kraków	5	2:8	18:22
7) Stal Wrocław	5	2:8	17:23
8) Gwardia Bydg.	5	0:10	5:35

TABELA PUCHARU PZP

Grupa Południe

1) Śląsk	4	8:0	352 :205
2) Warszawa	4	3:5	278,5:297,5
3) Kraków	4	3:5	264 :303
4) Wrocław	4	2:6	228,5:320,5

Grupa Północ

1) Poznań	3	4:2	233,5:198,5
2) Łódź	2	4:0	163,5:123,5
3) Gdańsk	3	0:6	178 :253

GÓRNIK RADLIN — STAL GLIWICE 10:6

RADLIN. W meczu o mistrzostwo ligi szermierczej szabliści Górnika z Radlina pokonali Stal Gliwice 10:6. Punkty dla zwycięzców zdobyli Polnik i Gryt po 3, Kąsek i Gruszczyk po 2, dla pokonanych Lachocki 3, Guzik 2 i Żołnierczyk 1. Sędziował Czypionka. Widzów 500 osób.

Weinberg rewelacją *zimowych mistrzostw* lekkoatletycznych Pomorza

TORUŃ: 150 zawodniczek i zawodników brało udział w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Pomorza, które odbyły się w niedzielę w Toruniu. W mistrzostwach wzięli udział zawodnicy reprezentujący wszystkie kluby lekkoatletyczne Pomorza, co świadczy o tym, że lekkoatletyka na Pomorzu zdobywa sobie coraz większą popularność. Organizacja mistrzostw spoczywająca w rękach ZKS Kolejarz wypadła imponująco. Na starcie zabrakło kilku czołowych zawodników jak. Masłowskiego, Siemiątkowskiego i Grzanki, którzy nie chcąc przerywać racjonalnego treningu zimowego, nie stanęli na starcie. Rewelacją zimowych mistrzostw Pomorza, był utalentowany zawodnik bydgoskiej Gwardii Weinberg, który wykazał doskonałą formę i ustanowił aż cztery nowe rekordy Pomorza. Wyniki techniczne:

Kobiety: 30 metrów — 1) Orsztynowiczówna 4,8; 2) Kowalska 4,8 (obie z Kolejarza Toruń); **skok w dal:** 1) Gburkówna (Spójnia Grudziądz) 4.95; 2) Kowalska (Kolejarz Toruń) 4.95; **rzut kulą:** 1) Sinoradzka (Kolejarz Toruń) 9,77; **skok wzwyż:** Ostaszkiewicz (Kolejarz Toruń) 1,30, 2) Kowalska (Spójnia Grudziądz) 1,30: **4×30:** 1) Kolejarz Toruń 20,3 (nowy rekord Pomorza) 2) Spójnia Grudziądz) 20,6; **800 metrów:** 1) Lewicki (Kolejarz Toruń) 2,14,1; 2) Kwiatkowski (Gwardia Bydgoszcz) 2,23,0; **skok w dal:** 1) Weinberg (Gwardia Bydgoszcz) 6.51 (nowy rekord Pomorza, 2) Augsburg (Orzeł Włocławek) 6.36; **skok wzwyż:** 1) Weinberg 1.68; 2) Szwed (Kolejarz Toruń) 1.65; **trójskok:** 1) Weinberg 13.89; (nowy rekord Pomorza), 2) Piekarski (Stal Chełmno) 11.93; **skok o tyczce:** 1) Lewandowski (Stal Chełmno) 3.00; 2) Różański (Kolejarz Toruń) 2.90; **30 metrów:** 1) Walendzik (Spójnia Grudziądz) 4,2; 2) Figler 4.4; **kula:** 1) Król (Gwardia Bydgoszcz) 12.07 mtr; 2) Dunęcki (Kolejarz Toruń) 11,96, **4×30 wahadłowa:** 1) Spójnia Grudziądz 17,5 (nowy rekord Pomorza.

W trójskoku z miejsca poza konkursem Weinberg ustanowił nowy rekord Pomorza wynikiem 8.56.

Punktacja mistrzostw w konkurencji męskiej: 1) Gwardia Bydgoszcz 88, 2) Spójnia Grudziądz 61, 3) Kolejarz Toruń 56.

Punktacja mistrzostw kobiecych: 1) Kolejarz Toruń 111 pkt., 2) Spójnia Grudziądz 61, 3) Gwardia Bydgoszcz 13.

Ogólna punktacja: 1) Kolejarz Toruń 167, 2) Spójnia Grudziądz 112, 3) Gwardia Bydgoszcz 101.

Jeszcze jeden rekord Polski na basenie łódzkim

ŁÓDŹ — POZNAŃ 77,5 : 66,5

POZNAŃ. Jak było do przewidzenia, Łódź pewnie zwyciężyła pływacką reprezentację Poznania, zapewniając sobie miejsce w finale Pucharu PZP.

Łodzianie oddali tylko dwa pierwsze miejsca gospodarzom. Stało się to w konkurencjach żeńskich na 100 m. stylem grzbietowym i 400 dowolnym.. We wszystkich innych biegach goście odnieśli zdecydowane zwycięstwa.

W zawodach padł jeden rekord Polski. Ustanowiła go sztafeta łódzka 4 x 100 m. stylem zmiennym kobiet. Łodzianki w składzie Ciemniewska, Malinowska, Proniewiczówna i Sobczakówna uzyskały czas 6.10,2 min.

Wyniki techniczne: konkurencje męskie 100 st. dow. 1) Boniecki (Ł) 1.04,2 min., 2) Taedling (P) 1.08,0.

400 m. st. dow. 1) Jera (Ł) 5.18,4, 2) Taedling (P) 5.21,6 (nowy rekord okręgu poznańskiego).

100 m. grzbietowym 1) Boniecki (Ł) 1.15,4, 2) Owczarczak (P) 1.21,8.

200 m. st. klas. 1) Nikodemski (Ł) 2.54,4, 2) Dobrowolski (Ł) 2.57,5.

Sztafeta 4 x 200 m. st. dow. 1) Łódź (Jera, Boniecki, Stanowski, Jaworski) 10,17,2 (nowy rekord okręgu łódzkiego), 2) Poznań — 10,44,4.

Konkurencje kobiece.

100 m. st. dow. 1) Sobczakówna (Ł) 1.20,8 min., 2) Żurkówna M. (P) 1.24,4 min.

200 m. st. klas. 1) Proniewiczówna (Ł) 3.16,0, 2) Malinowska (Ł) 3.26.

100 m. st. grzb. 1) Żurkówna (P) 1.33.9, 2) Kurkówna (P) 1.37,3.

400 m. dow. 1) Przyborowiczówna (P) 6.36,7, 2) Sobczakówna (Ł) 6.38,8.

Sztafeta 4 x 100 m. st. zmiennym 1) Łódź 6.10,2 (Rekord Polski), 2) Poznań 6.26,7.

Piłka wodna Poznań — Łódź 10:7 (4:4).

Bramki dla zwycięzców Kawka 8, Wojciechowski 2, dla łodzian Jera 4, Jaworski 3.

Zeszłoroczny mistrz jeszcze nie rezygnuje z tytułu

KOLEJARZ POZNAŃ — SPÓJNIA GDAŃSK 42:41 (21:15)

POZNAŃ. 300 widzów przybyło na niedzielny występ Spójni, która zmierzyła się z mistrzowską drużyną Polski — Kolejarzem. Mecz stał na dobrym poziomie, mimo dość dużego napięcia nerwowego, z jakim zawodnicy obydwu stron stanęli do tego pojedynku. Poznaniacy wygrali zasłużenie, dzięki wyższości taktycznej, dzięki przewadze jaką wywalczyli w pierwszej połowie. Ojcem tego sukcesu kolejarzy jest Grzechowiak. Umiał on w odpowiednich momentach zażądać przerwy, celem odbycia krótkiej narady, dyrygował umiejętnie akcjami obronnymi, porywał całą piątkę do niespodziewanych, zawsze groźnych ataków.

Poznaniacy całkowicie zaszachowali dwu czołowych strzelców Spójni: Lelonkiewicza i Wojtowicza, zmniejszając tym bojowość ataku przeciwnika. Spójnia źle rozegrała mecz taktycznie. W pierwszej połowie nie potrafiła ująć inicjatywy, pozwoliła na dość spokojne tempo gry, odpowiadające bardziej gospodarzom. Gdy w drugiej połowie przystąpiła do ofensywy, na jaw wyszło zmęczenie sobotnim meczem z Wartą. Szczególnie wyraźnie dawało się ono poznać na Brzozowskim.

Na finiszu, w decydującej fazie gry gdańszczanie byli lepsi, ale i im zabrakło szczęścia. Trzykrotnie w ciągu meczu wyrównywali stan punktowy. Notowaliśmy kolejno 25:25, 36:36, wreszcie 40:40. I właśnie przy stanie 42:40 dla poznaniaków zdenerwowany Wężyk spudłował fatalnie przy dwu osobistych. Kolejarze stosując krótkie podania wygrali czas i w rezultacie nie pozwolili sobie wydrzeć zwycięstwa.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: Grzechowiak 16, Kolaśniewski 6, Kasprzak 4, Jarczyński 3, Śmigielski 2. **Dla Spójni:** Markowski R. 12, Lelonkiewicz 11, Wężyk 8, Wojtowicz 4, Markowski Wł. Brzozowski, Rudelski po 2. Sędziowali: Mochnacki i Bruśnicki.

Jabłoński dotrzymał słowa

Warszawa — Kraków 72:72

WARSZAWA. Pływacy stołeczni nie zdołali zrewanżować się za porażkę poniesioną w pierwszej rundzie pucharu PZP na terenie Krakowa. Na własnym basenie zaledwie zremisowali. Do takiego wyniku meczu przyczyniła się **odmowa startu** trzech zawodniczek: **Wójcickiej, Fijałkowskiej i Prokopówny.** Warszawianki tłumaczyły się względami zdrowotnymi. Ale Fijałkowska i Prokopówna startowały w sztafecie, czym wytworzyły opinię, że rejterada z konkurencji indywidualnych miała inne niż zdrowotne przyczyny.

Szanse warszawian na przedostanie się do finału pucharu ogromnie zmalały. Niestety nawet świetna postawa pływaków stołecznych nie mogła przynieść Warszawie zwycięstwa w ogólnej punktacji.

Okrasą meczu był znakomity wynik Jabłońskiego na 100 m styl. grzbietowym. Nasz najlepszy wznakowiec uzyskał czas 1,13,8, którym wymazał z tabeli rekordów Polski wynik Karliczka 1,14,0.

Wyniki techniczne:

KONKURENCJE MĘSKIE

400 m styl. dow.: 1. Ludwikowski (W) 5,21,0. 2. Krokoszyński (Kr) 5,27,8.

100 m styl. grzbiet.: 1. Jabłoński (Warszawa) 1,13,8 (nowy rekord Polski). 2. Kękus (Kr) 1,19,2.

200 m styl. klas.: 1. Jankowski (W) 3,02,2. 2. Zelman (W) 3,08,8.

100 m styl. dow.: 1. Mroczkowski (W) 1,04,3. 2. Cieżki (Kr) 1.05,3.

4×200 m styl. dow.: 1. Warszawa 10.11,3. 2. Kraków 11.39,0.

KONKURENCJE KOBIECE

100 m styl. dow.: 1. Szymańska (Kr) 1,25,0. 2. Pstrokońska (Kr) 1,29,6.

100 m styl. grzbiet.: 1. Kubik (Kr) 1,35,4. 2. Dobranowska (Kr) 1,36,2.

200 m styl. klas.: 1. Dobranowska (Kr) 3,19,4. 2. Kubik (Kr) 3,29,8.

400 m styl. dow.: 1. Szymańska (Kr) 6,23,3. 2. Kołodziejska (W) 7,13,1.

4×100 m styl. zmiennym: 1. Kraków 6,23,3. 2. Warszawa 6,23,8 (nowy rekord okręgu).

Po tych konkurencjach Kraków prowadzi 63.57. W meczu piłki wodnej warszawianie odnieśli zwycięstwo 4:2 (2:1), w ostatecznej punktacji uzyskując remis 72:72.

Pierwsze punkty Stali Wrocław

Legia — Stal 3:5.

WROCŁAW. W meczu o mistrzostwo ligi zapaśniczej wrocławska Stal odniosła pierwsze zwycięstwo, wygrywając z krakowską Legią 5:3. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali):

W muszej Gorgol zwyciężył Świderskiego, **w koguciej** Konieczny stracił punkty walkowerem na skutek nadwagi, w walce towarzyskiej Gibas położył wrocławianina w 8 minucie na łopatki, **w wadze piórkowej** Smol pokonał na punkty Rychtę, **w wadze lekkiej** Majewicz w 7 minucie położył na łopatki Miłosza, **w półśredniej** Krysmalski II pokonał na punkty Strożaka, **w wadze średniej** Barłog wygrał na punkty z Grossem, **w półciężkiej** Rejniak pokonał na punkty Bajorka, **w ciężkiej** Krysmalski I położył w pierwszej minucie Głoniaka.

Z powodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego, za zgodą przedstawiciela PZA na macie sędziowali na zmianę Krysmalski III i Rafek z Krakowa. Punktowali Wójcik (Kraków) i Wójcikowski (Wrocław)

AZS pokonany w Ostrowie

KOLEJARZ OSTRÓW — AZS WARSZAWA 26:25 (8:12)

OSTRÓW. Nową niespodziankę zgotował ostrowski Kolejarz, tym razem bijąc kolejnego z faworytów warszawski AZS. Zgodnie z uświęconą już tradycją wynik padł po dogrywce. Mecz nie stał na zadawalającym poziomie, mimo to był bardzo interesujący z uwagi na zaciętą walkę, jaka wywiązała się w drugiej połowie.

Do przerwy akademicy wykazywali znaczną przewagę w polu, nie mogli jej jednak odpowiednio wysoko zadokumentować cyfrowo, ponieważ dwaj najlepsi strzelcy nie byli dopuszczani do strzałów. Po pauzie, lepszy kondycyjnie Kolejarz narzucił ostre tempo, wyrównał stan punktowy, a w dogrywce uzyskał zwycięstwo.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: Kolasniewski 8, Grzeda 6, Cieluch M. 4, Slusarek 5, Garbarek 2, Świtek 1. Dla AZS-u: Popławski 9, Bogdaj 6, Nicinski, Kamiński po 4 Chrystjan 2.

Tenisiści Gliwic zapraszają

Tenisiści gliwickiej Stali zapraszają miłośników białego sportu na otwarcie krytego kortu w Gliwicach, które nastąpi w nadchodzącym tygodniu. W tym roku z pewnym opóźnieniem oddany zostanie do użytku kryty kort tenisowy w Gliwicach, gdyż gospodarze dodali do dotychczasowych wyposażeń jeszcze dalsze.

Postarano się o obszerne szatnie, zainstalowano światło i bieżącą wodę. Szklany dach umożliwia rozgrywki przy dziennym świetle. Za godzinę gry w dzień płacić będziemy 200 zł. Wieczorem opłata wynosi 300 zł. Wszelkich informacji udziela ob. Rachel — Gliwice tel. 36-59.

Punktacja zespołowa mistrzostw juniorów w Wiśle

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce i przechodnią nagrodę ministra oświaty dr. Skrzeszewskiego zdobył AZS Kraków oddział Zakopane 520 pkt., 2) LZS Barania Wisła 368 pkt., 3) Ogniwo Bielsko 321, 4) SNPTT Zakopane 279, 5) Budowlani Goleszów, 6) LZS Szczyrk, 7) Gwardia Zakopane, 8) Związkowiec Szklarska Poręba, 9) Związkowiec Karpacz, 10) LZS Pieniny Szczawnica.

Jeśli idzie o punktację pionów to pierwsze miejsce zdobyły zespoły wiejskie i szkoły 617 pkt., 2) AZS — 528, 3) SNPTT 368, 4) Ogniwo Bielsko 321, itd.

Związkowiec Krynica zdobywa drużynowe mistrzostwo trzeciego okręgu PZN

KRYNICA. W ostatnim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo trzeciego okręgu PZN rozegrano konkurs skoków. W kategorii seniorów zwyciężył Prorok (Związkowiec Krynica) skoki 37 i 38 m, nota 190,5 przed kolegą klubowym Chlebda, Morzem (Gwardia Kr.), Walczakiem (Kolejarz Kraków).

Zwycięzcą kombinacji norweskiej został Chlebda, który w biegu na 18 km zajął czwarte miejsce, a w skokach drugie. Łączna nota zwycięzcy w kombinacji klasycznej wynosi 400,3.

W ogólnej punktacji drużynowej pierwsze miejsce ze znaczną przewagą punktów zdobył Związkowiec z Krynicy.

W Cieszynie nie było niespodzianki

Kolejarz Toruń wygrał 5:2

OGNIWO CIESZYN — KOLEJARZ TORUŃ 2:5 (0:1, 1:2, 1:2)

CIESZYN. Ponad 3 tysiące widzów było świadkami pięknego meczu półfinałowego ligi hokejowej między toruńskim Kolejarzem, a miejscowym Ogniwem.

Po niezwykle żywej i na dobrym poziomie stojącej grze wygrali skuteczniej grający pomorzanie 5:2 (1:0, 2:1, 2:1).

Gra była wyrównana, nawet okresami przewagę miało Ogniwo, którego napad niezły w polu, zawodził strzałowo.

Bramki zdobyli dla Kolejarza Toruń Osmański 2, Brzeski II, Kucharski i Dybowski, dla Ogniwa uzyskał obie bramki Nowotarski.

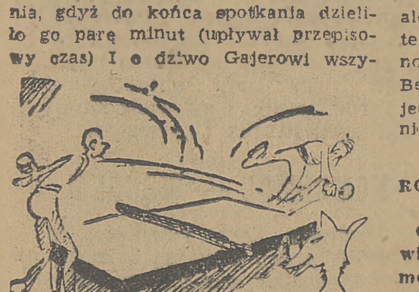
Sędziowali Przewięda i Bielecki z Krakowa.

Drużyna toruńskiego Kolejarza wystąpi we wtorek 7 bm. na katowickim torkacie. Tutaj zmierzy swe siły w meczu towarzyskim z ligowym zespołem Górnikiem Janów.

Polacy szybko zakończyli karierę w turnieju indywidualnym

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

Mecz Gajera z Rejzenem (Izrael) był do ostatniej chwili bardzo zacięty. Żaden z przeciwników nie chciał ryzykować ataku. Obaj grali na tzw. „żyłę" Gajer był stanowczo lepszy od swego przeciwnika, lecz Rejzen posiadał większą rutynę. W piątym secie przy stanie 18:14 dla Izraelczyka Gajer przeszedł do zdecydowanego ataku, nie mając nic do stracenia, gdyż do końca spotkania dzieliło go parę minut (upływał przepisowy czas) I o dziwo Gajerowi wszy-



stko „siedziało" i w mgnieniu oka wyrównał na 18:18. Nasza grupka skakała z uciechy.

Ale radość nasza była przedwczesna. Ostatnie trzy piłki stały się łupem rutynowanego Rejzena. Polak nie wytrzymał niestety spotkania nerwowo.

Otręba odgrażał się, że Sido mu leży, że jest w formie. Jego mecz z doskonałym Węgrem był istotnie ładny a Sido musiał się trochę napocić. Jego drajwy były jednak zabójcze nawet dla Otręby, który ma doskonałą obronę.

Kawczyk w pierwszej rundzie gładko rozprawił się z Austriakiem Schnech, demonstrując ładne drajwy z forhandu i regularność. Na mecz z Sido wyszedł bez żadnej tremy. Walczył z nim bardzo ambitnie i po skończonym spotkaniu rzekł Sido, ocierając rzęsisty pot z czoła:

— Jak to dobrze, że już mam Polaków poza sobą! Twarde sztuki.

Widera zagrał z Węgrem Solterem słaby mecz. Prowadził też w ostatnim secie różnicą kilku punktów, ale nie wytrzymał nerwowo. Gracz ten pomimo swoich wielkich umiejętności jest stanowczo za nerwowy. Bezwzględnie powinien był wygrać z jednostronnym Węgrem który ograniczał się jedynie do obrony.

* * *

ROZEANU i FARKAS KLASĄ DLA SIEBIE

Gry pojedyńcze pań były jednym wielkim sukcesem zawodniczek Demokracji Ludowych. Szkotka Eliot odpadła w II rundzie. Tak samo Angielki Dace i Franks. W ósemce znalazły się 3 Węgierki Farkas, Karpati i Solyom, Hruskova i Fustova (CSR) 2 Rumunki Rozeanu i Szasne oraz Austriaczka Pritzl.

W ćwierćfinałach Pritzl odpadła przegrywając z Rumunką Szasne 3:1 a Rozeanu pokonała Karpati 3:0.

Spotkanie finałowe przyniesie prawdopodobnie nowy sukces Rumunce, która znajduje się w szczytowej formie. W tej konkurencji reprezentantki państw zachodnich nie odegrały żadnej roli.

* * *

GRY PODWÓJNE MĘŻCZYZN

Gra podwójna panów to nowy sukces Ludowych Demokracji. W ósemkach odpadła już para angielska Bergman, Barna, przegrywając z Czechosłowakami Terebą, Turnowsky, oraz para indyjska Chanderana — Bhandari rozniesiona przez parę czechosłowacką Vana, Stipek. W ćwierćfinałach Andreadis, Tokar (CSR) wygrali walkowerem wobec niestawienia się Tereby i Turnowskiego, którzy nie chcieli męczyć swych rodaków.

W drugim ćwierćfinale odbyła się wspaniała walka Sido, Soos z Vaną Stipek. Wydawało się że Węgrzy nie wygrają ponieważ wielokrotnie ponosili porażki od czechosłowackiej pary. Istotnie pierwsze dwa sety wygrała para CSR. Trzeci set po zaciętej walce wygrali Węgrzy do 16. W czwartym secie Czechosłowacy prowadzili już 10:4, lecz Stipek załamał się i począł psuć najłatwiejsze piłki! Piąty set był już tylko formalnością.

Po spotkaniu tym kapitan Czechosłowaków Lar oświadczył:

— **Najlepszym Węgrem był Stipek.**

W finale spotkają się dwie pary Andreadis Tokar (CSR) i Sido, Soos (Węgry.)

Nasze pary odpadły odrazu. Coprawda para Widera Otręba miała w swych rękach los spotkania z Hook-Bergi i mogłem ten mecz bezwzględnie wygrać. W każdym secie obejmowali Polacy początkowo prowadzenie, aby ostatecznie przegrywać w końcówkach. Nasi gracze podobnie jak tenisiści z góry przewidywali, że w tej konkurencji nic nie zrobią, bo się u nas w doubla nie gra.

Dlaczego?

Wynik 3:1 dla Anglików (18:21, 21:19, 21:17, 21:16)

Gaj i Gajer spotkali się z parą CSR Vana Stipek. Naturalnie z góry byli skazani na porażkę. Gaj coprawda kilka razy ładnie zadrajwował, lecz to było wszystko. Wszystkie baloniki Gajera Czesi zabijali bezlitośnie. Czechosłowacy wygrali 3:0.

* * *

GRA PODWÓJNA PAŃ

Tytuł w grze podwójnej pań jest z góry przesądzony. Coprawda angielsko-szkocka para Beregi. (A) Elio (Sz) dobrnęła do finału, ale zawdzięcza to raczej szczęśliwemu losowaniu niż swym umiejętnościom. W tym finale nie może być żadnych niespodzianek. Zdecydowanym faworytem jest para rumuńsko-węgierska Farkas — Rozeanu.

* * *

GRY MIESZANE

Ćwierćfinałowe gry mieszane wyłoniły znów 4 pary Demokracji Ludowych Sido, Farkas, (Węgry), Andreadis, Furstova (CSR) Rozeanu (Rumunia) Stipek (CSR) Vana, Hruskova (CSR).

Sido i Farkas są faworytami.

* * *

TURNIEJ POCIESZENIA

Polacy startowali również bez powodzenia w pucharze pocieszenia. Tylko Otręba wygrał swój mecz z Węgrem Vehg 14:21, 21:14, 10:6 i przeszedł do drugiej rundy. Pozostali natomiast odpadli przegrywając swe spotkania. Widera przegrał z szóstą rakietą Węgier Stilkiem 14:21, 11:21, Gajer uległ Francuzowi Trau Guang Huy 21:23, 22:20, 13:21. Ten sam Francuz wyeliminował również Kawczyka, zwyciężając go 21:15, 17:21, 22:20.

Międzynarodowy Związek Tenisa Stołowego ufundował specjalny puchar dla najlepszego zawodnika, startującego w mistrzostwach od 20 lat. O nagrodę ubiegało się 7 najstarszych uczestników mistrzostw. Puchar zdobył Barna (Anglia), bijąc Hagdona (Anglia) 3:0.

GÓRNIK ZABRZE JUŻ MISTRZEM

ZABRZE. (Gr) W ostatnim numerze „Sportu" podaliśmy, że Górnik Zabrze został mistrzem pierwszej rundy w koszykówce. Notatka ta jest o tyle nieścisła, że mistrzostwa w koszykówce zostały już ukończone i tabela po zakończonych mistrzostwach przedstawia się następująco:

Górnik Zabrze	8	6	239:145
Ogniwo Bytom	8	5	219:189
Budowlani Bytom	8	4	168:144
Unia Gliwice	8	2	201:224
AZS Gliwice	8	1	76:179

ŁKS-owi nie udał się rewanż
Górnik Janów wygrał w Łodzi 8:2

Drużyny wyjechały na lód. Przywitały je tradycyjne oklaski i — oczywiście pierwsze komentarze.

— A nuż uda się dziś naszym chłopcom z nawiązką zrewanżować Górnikom za porażkę 0:6 — pocieszano się na trybunach przed rozpoczęciem meczu Górnik (Janów) — Włókniarz.

Jakże inny nastrój i jakże odmienny pogląd panował po meczu, gdy górnicy schodzili z lodu, zwyciężywszy 8:2 (1:1, 3:1, 4:0). Wśród trzech tysięcy widzów nie słyszało się ani jednego głosu krytyki pod adresem świeżoupieczonego finalisty rozgrywek o mistrzostwo Polski. I nie był to rezultat kurtuazji, Górnik bowiem zasłużył w pełni na zwcięstwo, gdż w każdej tercji był drużyną lepszą. Na tle jego gry łodzianie wypadali bardzo mizernie, mimo iż do niedzielnych zawodów zmobilizowali i starych i młodych. Nawet Władek Król porwał za kij, aby prowadzić do ataku chłopców. Popularny ten hokeista starł się narzucić grę kombinacyjną, starał się dyrygować drużyną, lecz na nic nie zdały się jego wysiłki. Włókniarze nie mogli dotrzymać kroku przeciwnikowi, poruszali się po lodzie ospale, spóźniając się z reguły ze startem. Ale nie to było główną przyczyną porażki łodzian. Brak myśli w grze, brak elementarnych zasad w budowaniu akcji zaczepnych, to najsłabsza strona gospodarzy i równocześnie — przyczyna ich niepowodzeń. Górnik panował w tych warunkach niepodzielnie na lodzie.

Sypały się więc strzały na bramkę Sienkiewicza. Dalekie — łodzianin z łatwością parował, ale z bliskich odległości musiał aż osiem razy skapitulować. Czy winić należy za to bramkarza? Może częściowo tak. O ile można obarczać bramkarza winą za brak szczęścia. A tego właśnie Sienkiewiczowi zabrakło Nie można się zresztą dziwić ilości puszczonych bramek. Można było stracić głowę, gdy obrońcy nie pilnowali pozycji, zapominając często o kryciu przeciwników i stwarzając idealne pozycje do strzałów z odległości kilku metrów. W tym wypadku nie bez winy był również i Chodakowski, który na turnieju w Krynicy z uwagi na słabe przygotowanie napastników innych drużyn, był dla nich trudną do sforsowania przeszkodą. W niedzielę nie zawsze udawało się łodzianinowi wziąć przeciwnika na „bodiczek", gdyż Górnicy szybkimi zwrotami unikali przykrych spięć na lodzie.

Na tle gry włókniarzy goście wypadli jak drużyna spod znaku klonowego liścia. Motorem w ich zespole był Gansiniec, a dzielnie sekundowała mu rodzina Wróbli, z której trzech broniło barw Górnika, a pozostałych ośmiu krewnych oczekiwało z niepokojem na wynik meczu.

Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel I — 3, Gansiniec — 3, Poleś — 2, dla łodzian Król i Koczewski. Sędziowali: Zarzycki i Paruszewski z Warszway.

W. Lach.

Cracovia II finalistą ligi PZHL

Ogniwo Cracovia — Legia (Warszawa) 4:2 (1:0, 3:0, 0:2).

WKS Legia: Przeździecki, Bromowicz, Bielawski, Krasowski, Głowacki, dr. Zieliński, Ślusarczyk, Koperczyński, Dolewski. Naciążek.

Ogniwo Cracovia: Maciejko, (w III tercji Karzyński,) mgr. Więcek, Schwabental, Kopczyński I, Kot, Wołkowski, Palus, Kowalski, Kopczyński II, Masaczyński, Josewicz.

Bramki zdobyli: I tercja — 8 min. Palus. II tercja 3, 4 i 11 minuta Palus, Masaczyński i Wołkowski. III tercja — 9 i 11 min. Naciążek, Ślusarczyk.

Sędziowali Majchrowicz i Wigura.

Sędzia Majchrowicz w pierwszej tercji uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Przewrócił się tak niefortunnie że uderzył głową o lód straciwszy przytomność odwieziony został do szpitala. Widzów 3 tys.

W rewanżowym spotkaniu półfinałowym zespół Ogniwo — Cracovia pokonał warszawską Legię, kwalifikując się do puli finałowej, w której poraz czwarty po wojnie bronić będzie tytułu mistrza Polski. Zwycięstwo przyszło gospodarzom znacznie łatwiej, aniżeli w ubiegły czwartek w Warszawie. Zwłaszcza w drugiej tercji w której przewaga Cracovii była przygniatająca. Mistrz Polski pokazał hokej w dobrym wydaniu.

W trzeciej tercji dwa błędy rezerwowych obrońców Schwabentala i Kopczyńskiego I przyniosły w rezultacie dwie bramki Legii.

W Cracovii na wyróżnienie zasłużyli Maciejko, który w pierwszej tercji obronił trzy pewne bramki oraz Więcek, Palus i Wołkowski. W Legii wybijali się tylko Przeździecki, który uchronił wojskowych od wyższej przegranej i mimo kontuzji krążkiem w trzeciej tercji wytrwał do samego końca meczu i niezawodny Bromowicz i „stary, ale jary" dr. Zieliński. Dolewski wypadł bardzo słabo, a Ślusarczyk wyróżniał się wybitnie ostrą grą.

Legia miała szanse w pierwszej tercji do strzelenia dwóch, trzech bramek. Na przeszkodzie stanął jednak Maciejko, który był zawsze na stanowisku i bronił bardzo przytomnie i szczęśliwie. W drugiej tercji wojskowi prawie, że nie istnieli na boisku a dwie bramki, które zdobyli w trzeciej tercji były raczej zasługą, jak już wspominaliśmy obrony Cracovii, aniżeli napastników wojskowych. Mecz stał na przeciętnym poziomie, z wyjątkiem drugiej tercji, w której Cracovia zagrała dobrze. Sędzia Wigura niepotrzebnie dopuścił do ostrej gry, w której celowali hokeiści Legii.

Strycharzewska i Kugler mistrzami Warszawy w tenisie stołowym

WARSZAWA. W czwartek zakończyły się mistrzostwa Warszawy w tenisie stołowym. W rozgrywkach nie brali udziału czołowi ping pongiści Warszawy Gaj i Gajer, którzy przebywają obecnie w Budapeszcie.

Mistrzem Warszawy na rok 1950 został Kugler I (Kolejarz — Polonia) przed Jagodzińskim (Kolejarz — Polonia) Kuglerem II (Kolejarz — Polonia) i Samborskim (Związkowiec Włochy).

Na najlepszym poziomie stało decydujące o tytule mistrza spotkanie w którym Kugler I zwyciężył Jagodzińskiego 2:0 (21:15, 21:19).

W konkurencji kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Strycharzewska (Związkowiec — Skra) bijąc w finale swoją koleżankę klubową Orłowską 2:0 (21:6, 21:12).

Vitkowice nadal leaderem ligi hokejowej ČSR

PRAGA. — W piątek rozegrana została XI runda hokejowych mistrzostw CSR. 4 spotkania nie przyniosły niespodzianek, choć w jednym z nich na taką poważnie się zanosiło. Mowa tu o meczu lidera tabeli Vitkovickie Żelezarny — Kralove Pole. Po bezbramkowej pierwszej tercji, w drugiej Kral. Pole zdobyło prowadzenie i poważnie zagrażało gościom. Tercja skończyła się remisowo 2:2. W trzeciej hutnicy ostrawscy zdobyli jednak wyraźną przewagę i strzeliwszy 4 bramki zapewnili sobie zwycięstwo 6:2.

W Budziejowicach LTC Praga zrewanżowało się gospodarzom za utracony punkt w pierwszym spotkaniu wygrywając tym razem 7:2 (1:0, 3:1, 3:1). ATK zwyciężyło w Pradze Bratislavę 8:2 (2:0, 3:1, 3:1), a Sparta wygrała z Zidenicami 3:1 (0:1, 1:0, 2:0).

Po tych meczach tabelka ligi przedstawia się następująco:

Vitk. Żel.	11	18	64:32
ATK	11	18	65:38
LTC	11	17	74:35
C. Budejovice	11	13	46:39
Kral. Pole	11	10	37:54
Bratislava	11	7	41:64
Sparta	11	4	30:57
Zidenice	11	1	25:63

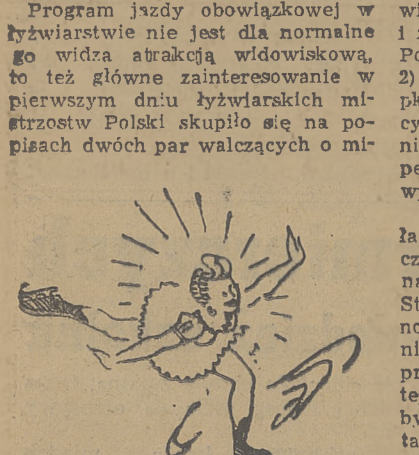
Rozstrzygnięcia w walce o tytuł mistrzowski należy oczekiwać w bezpośrednich spotkaniach trzech rywali przy czym LTC tylko w wyjątkowo szczęśliwych warunkach mogło by jeszcze obronić swą pozycję wieloletniego mistrza.

Czwartkowy mecz Vitkovickie — ATK będzie miał decydujące niemal znaczenie dla końcowego układu czoła tabeli.

Na tafli lodowej Zakopanego
łyżwiarze figurowcy wyłonili mistrzów na r. 1950

ZAKOPANE. Trzystu najzagorzalszych zwolenników jazdy figurowej na łyżwach z cierpliwością obserwowało w sobotę kilkugodzinną walkę najlepszych naszych łyżwiarzy, którzy pracowicie kreślili na lustrzanej tafli lodowej w Zakopanem trójki, ósemki, koła i pętle „odrabiając" jazdę szkolną.

Program jazdy obowiązkowej w łyżwiarstwie nie jest dla normalnego widza atrakcją widowiskową, to też główne zainteresowanie w pierwszym dniu łyżwiarskich mistrzostw Polski skupiło się na popisach dwóch par walczących o mi-



strzostwo Polski. Walka w jeździe parami była naprawdę bardzo interesująca emocjonująca i stanowiła prawdziwy gwóźdź programu.

Mistrzostwa Polski poprzedzone były w bieżącym roku kilkutygodniowym obozem dla reprezentacyjnej kadry zawodników. Spodziewano się, więc, że będą one stały na wysokim poziomie i mogą przynieść szereg sensacji. Już pierwszy dzień wykazał, że o podniesieniu poziomu trudno jeszcze mówić, bezspornie dało się jednak zauważyć wyrównanie klasy czołówki, co zwiększyło atrakcyjność mistrzostw.

Do mistrzostw zgłosiła się rekordowa liczba startujących — 23 zawodniczek i zawodników.

W pierwszym dniu odbyła się jazda obowiązkowa mężczyzn i kobiet w klasie „A", oraz jazda parami.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, najciekawsza była właśnie jazda parami.

Młodsza dwójka Lyszczyna — Osadnik podbiła sobie widzów tanecznością, większym zgraniem i wyczuciem rytmu. Ewolucje wykonywane przez mistrzów Polski z ubiegłego roku były trudniejsze, program nieco bogatszy, ale wykonanie mniej rytmiczne i płynne.

Ziajówna i Wrocławski znaleźli większe uznanie w oczach sędziów i zdobyli powtórnie tytuł mistrzów Polski uzyskując notę — 10.24 pkt, 2) Lyszczyna, Osadnik — nota 10,28 pkt. Jak widać z not o tytule zadecydowała różnica 0,04 pkt. Jedna niedokładność ruchu, jeden mniej pewny krok na lodzie mógł mieć wpływ na zmianę kolejności.

Nie mniej zacięta walka rozegrała się w jeździe obowiązkowej mężczyzn. Stawka była bardzo wyrównana, mistrz Polski Wrocławski, Staniszewski, Osadnik i Sojka stanowili czołówkę, która miała wyłonić nowego mistrza. Wrocławski przewyższał wszystkich rywali w tej dyscyplinie, chodziło więc o to, by reszta nie dała się wyprzedzić, o taką ilość punktów, która by z miejsca przesądzała sprawę. Wrocławski zdołał wyrobić sobie przewagę, nie był on jednak po pierwszym dniu murowanym faworytem na zajęcie pierwszego miejsca, bo jak wiadomo w jeździe dowolnej ustępuje bezspornie trójce rywali. O tytule mistrza decydowały więc niedzielne popisy. Klasyfikacja w jeździe figurowej przedstawiała się następująco 1) Wrocławski (Stal Katowice) 166,2, 2) Staniszewski (Związkowiec Warszawa) 157,36, 3) Sojka (Stal Katowice) 157,18, 4) Osadnik (Stal Katowice) 153,78, 5) Grobert 147,8.

Wśród pań w klasie „A" główną faworytką w jeździe obowiązkowej była Bursche — Lindnerowa ze Związkowca warszawskiego. Bursche nie sprawiła zawodu i zajęła pierwsze miejsce. Nie miała ona jednak w bieżącym roku tak łatwej drogi do tytułu, jak dawniej. Konkurentki podciągnęły się znacznie i zmusiły mistrzynię do maksimum wysiłku i uwagi, przy wykonywaniu figur. Szczególnie groźne okazały się Ziajówna i Lyszczyna. Obydwie zrobiły w ciągu roku znaczne postępy.

Klasyfikacja w jeździe obowiązkowej kobiet przedstawia się następująco: 1) Bursche — Lindnerowa (Związkowiec Warszawa) nota — 145,33, 2) Ziajówna (Stal Katowice) 134,12, 3) Lyszczyna (Stal



Katowice) 128,36, 4) Białousówna (Związkowiec Warszawa) 97,94, 5) Wolska (Włókniarz Łódź) 79,2, 6) Czakonowa (Górnik Katowice) 76,36 W skład komisji sędziowskiej wchodzili Lubina, dr. Skulicz, Tarnowski, Bzdokówna.

J. Ciszewski

Edmonton Mercurys wygrywają narazie jak chcą

MEDIOLAN. — Kanadyjscy hokeiści Edmonton Mercury, którzy reprezentować będą swój kraj na mistrzostwach świata, zwiedzają dokładnie całą Europę. Po wizycie w Szwecji i Anglii, objeździli Francję, skąd udali się do Włoch. W Mediolanie pokonali oni HC Milano 12:1 (6:0, 3:1, 3:0).

Z Włoch Kanadyjczycy wyjechali do Szwajcarii. W pierwszym swym meczu rozegranym w Lozannie, zwyciężyli oni HC Lausanne 12:4 (6:2, 3:1, 3:1).

Jak wiadomo Edmonton Mercurys ze Szwajcarii przyjadą do Czechosłowacji i w Pradze, Brnie oraz Morawskiej Ostrawie rozegrają 3 mecze z kombinowanymi zespołami czechosłowackimi, złożonymi z członków kadry narodowej.

Porażka hokeistów Dynamo

Moskwa. Moskiewskie Dynamo doznało trzeciej porażki w tegorocznych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo ZSRR, przegrywając ze Skrzydłami Sowietów 2:5. Zdobywszy dwa punkty, Skrzydła Sowietów wysunęły się na trzecie miejsce w tabeli rozgrywek. Uzyskały one 22 pkt. w 15 grach. Dynamo zajmuje nadal drugie miejsce w tabeli, mając 24 pkt.

Niespodziankę przyniosło również spotkanie moskiewskiego Spartaka z Dynamem (Tallin). Zwyciężyła drużyna estońska 6:5.

* * *

Moskwa. Po 3-tygodniowym pobycie w stolicy Związku Radzieckiego, wyjechali z Moskwy czterej narciarze fińskiej robotniczej organizacji sportowej TUL: Tiune, Videman, Oikarinen i Elovaars. W czasie swego pobytu Finowie zapoznali się ze sporteem radzieckim oraz trenowali razem z zawodnikami radzieckimi.

Boks na Śląsku Opolskim

Kolejarz Opole — Kolejarz Wrocław 10:6.

OPOLE. Na ringu opolskim stoczone zostały towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy drużynami kolejarzy Opola i Wrocławia. Mecz stał na słabym poziomie i przyniósł zwycięstwo kolejarzom opolskim w stosunku 10:6.

Wyniki techniczne (na I miejscu zawodnicy Opola:)

MUSZA — Lepszemu technicznie Sebastiańskiemu przyznano remis w walce z Kubiakiem.

KOGUCIA — Owczarek (Kolejarz Katowice) ciosem w żołądek znokautował w I starciu Jackowskiego.

PIÓRKOWA — Dziewulski po chaotycznej i nieczystej walce nie rozstrzygnął jej z Billem.

LEKKA — Nocoń po najsłabszej walce zawodów przegrał nieznacznie na punkty z Bajdą.

PÓŁŚREDNIA — Sumisławski ciosem w żołądek znokautował w II starciu Ryczkę.

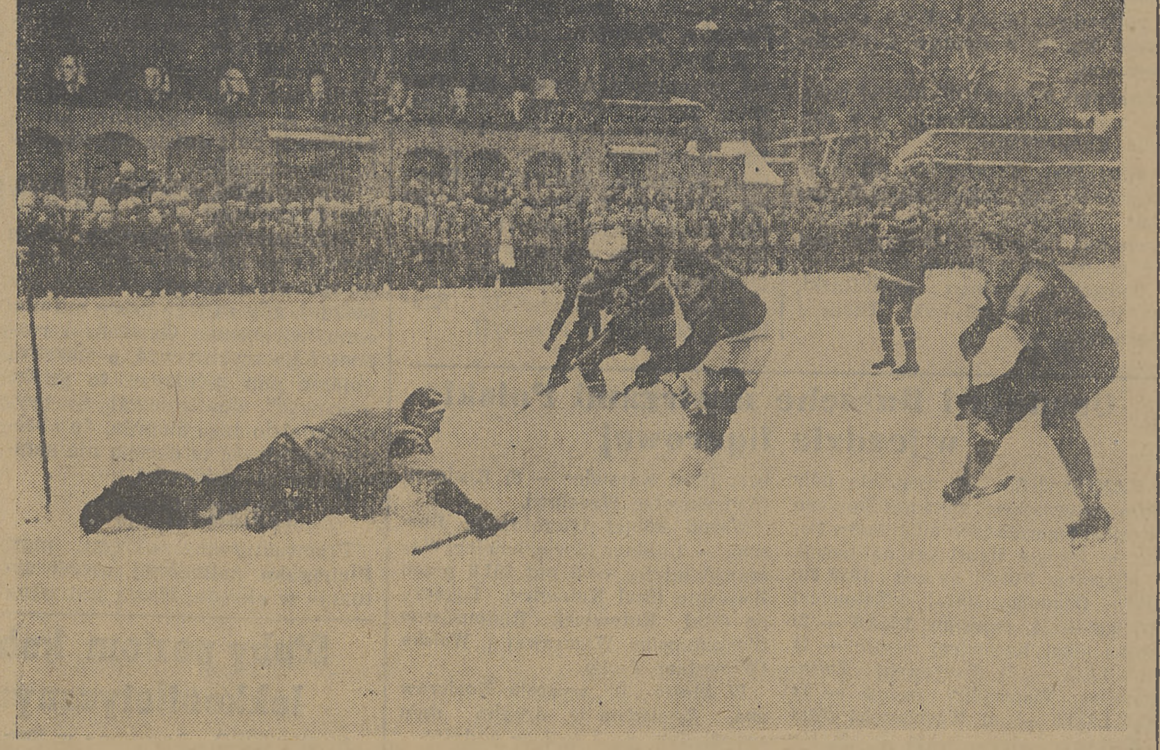
ŚREDNIA — Pandza znokautował w I rundzie Siemieraczkę, który poprzednio dwukrotnie znalazł się na deskach.

PÓŁCIĘŻKA — Sarnecki za nieczystą walkę z Maćkowiakiem zdyskwalifikowany został w III starciu.

CIĘŻKA — Szczypiński (Kolejarz Katowice) zwyciężył w I starciu przez poddanie się Lepczyńskiego, posławszy go poprzednio dwukrotnie na deski.

Zawody prowadzili: na ringu Gburski II, na punkty Loch i Matysek z Katowic oraz Kamizela z Wrocławia.

Widzów około 1000.



Za chwilę padnie bramka dla drużyny Rata. Fragment z hokejowego meczu o mistrzostwo Rumunii, Rata — Ispeil.

Fin Hasu i Szwed Aastram wygrywają w Lake Placid
na mistrzostwach narciarskich świata

Nowy Jork. W Lake Placid rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa świata W konkursie skoków do kombinacji norweskiej, rozegranym z udziałem 24 zawodników z 7 państw, pierwsze pięć miejsc zajęli narciarze norwescy.

Zwyciężył Slaatvik — 281 pkt., skoki: 63,5 i 68 m., przed Sannerudem 223 pkt. 65 i 65 m., oraz Gjermundshaugjem — 220,8 pkt.

NOWY JORK. Jako drugą konkurencję narciarskich mistrzostw świata, odbywających się w Lake Placid, rozegrano bieg na 18 km. otwarty i do kombinacji norweskiej. Startowało 68 zawodników, w tym 24 do kombinacji norweskiej.

Indywidualnie bieg wygrał Szwed Aastram w czasie 1:06:18, przed faworytem Josefossonem (Szwecja) — 1:06:30 i Nyaasem (Norwegia) — 1:07:07. Z najlepszych zawodników, startujących w kombinacji: 10) Hasu (Finlandia) — 1:08:13, 29) Gjermundshang (Norwegia) — 1:10:47, 36) Slaatvik (Norwegia) — 1:13:49.

W punktacji ogólnej w kombinacji norweskiej zwyciężył Hasu (Finlandia) — 455,2 pkt. przed Norwegami Gjermundshanglem — 452 pkt. i Slaatvikiem — 451,86 pkt.

* * *

MISTRZOSTWA EUROPY W JEŹDZIE SZYBKIEJ

HELSINKI. Na stadionie olimpijskim w Helsinkach rozpoczęły się w sobotę łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. W pierwszym dniu zawodów rozegrano biegi na 500 i 5.000 m.

Najlepszy czas na 500 m. uzyskał Fin Salomaa — 47,1 sek., na 5.000 m. zaś Norweg Andersson — 8:32,4.

Stosunkowo słabe wyniki tłumaczyć należy niezbyt gładką powierzchnią toru.

Niespodzianka pod koszami Krakowa

Ogniwo — Kolejarz Toruń 36:44 (12:26)

KRAKÓW. Szczęśliwą passę Cracowii przerwał niespodziewanie w niedzielę Kolejarz (Toruń), zwyciężając niedawną pogromczynię mistrza Polski 44:36 (26:12). Kolejarz Toruń jest tą drużyną, która wyraźnie nie odpowiada Cracovii. Dotychczas koszykarze Cracovii nie wygrali z Kolejarzem (Toruń) ani jednego spotkania.

Już początek gry zapowiada dla gospodarzy końcowy wynik. Po 10 minutach Kolejarz prowadził 19:1, a pechowo i nerwowo grająca Cracovia, dopiero przy tym stanie zdobyła dwa punkty. Po przerwie Cracovia zaczęła nieco doganiać Kolejarza. W końcówce jednak brakło Cracovii wykończenia akcji co wykorzystał Kolejarz i mimo widocznego zmęczenia perypetiami nocnymi z piątku na sobotę w Świętochłowicach (nie otrzymali kwater od Stali i dopiero o piątej nad ranem ulokowali się na własny koszt w hotelu spółdzielczym w Chorzowie) — różnicę ośmiu punktów utrzymał do końcowego gwizdka. Kolejarz ma dobrze zmontowaną pierwszą piątkę, która wygrała mecz.

Wyróżniali się bracia Stefanowicze w obronie, oraz najlepszy strzelec Frankiewicz.

Cracovia załamała się psychicznie po pierwszych niepowodzeniach, a gdy się opanowała nerwowo było już zapóźno, aby odrobić zaległości. Poza tym prześladował ją stały pech w strzałach.

Punkty zdobyli dla Kolejarza: Frankiewicz — 19, Gliński — 9, Karczewski — 8, Stefanowicz L. — 5, Koszewski — 2, Stefanowicz Zb. 1

Dla Cracovii — Ciesielski II — 9, Łudzik — 8, Pacuła — 7, Krupa — 6, Laszka—4, Ciesielski I i Będkowski po 1. Sędziowali Nowak i Przygórski z Łodzi.

Drugie zwycięstwo bokserów Pomorza

POMORZE — KRAKÓW 10:6

KRAKÓW. Również w rewanżowym spotkaniu Pomorze pokonało w sobotę reprezentację Krakowa 10:6. Równorzędny drugi garnitur krakowski okazał się nie mniej słabym, jak pierwszy, który walczył we czwartek. Jedyną niespodzianką wieczoru była porażka Palińskiego z Balą. Pomorzanie wystąpili w tym samym składzie, co w czwartek.

Wyniki walk. Na pierwszym miejscu zawodnicy Pomorza.

Waga musza: Sylwester zdecydowanie pokonał na punkty Boczarskiego

Waga kogucia: Piński II wypunktował Piecucha,

Waga piórkowa: Głoniak przeważając przez wszystkie trzy rundy wygrał na punkty z Dominem.

Waga lekka: Piotrowski pokonał na punkty Szczerbowskiego,

Waga półśrednia: Piński I zwyciężył Dąbrowskiego,

Waga średnia: Paliński przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Balą,

Waga półciężka: Zmorzyński uległ ponownie na punkty Szymuli,

Waga ciężka: Trawiński przegrał na punkty do Jakubczyka.

W ringu sędziował Dziura (Śląsk) na punkty Klapsia (Śląsk), Bocheński (Pomorze) i Sołek (Kraków).

Ofensywę ideologiczną rozpoczyna aktyw sportowy ZMP po doniosłych uchwałach Zarządu Głównego

Doniosła uchwała Biura Politycznego KC PZPR podjęta swego czasu, wyraźnie określiła zadania i rolę Związku Młodzieży Polskiej w dziedzinie podnoszenia poziomu ideologicznego i fachowego szerokich mas sportowców w Polsce Ludowej.

Uchwała ta podkreślała całkiem jasno i zdecydowanie, że młodzież skupiona w ZMP odgrywać będzie niemałą rolę w akcji upowszechnienia kultury fizycznej i wychowania przez sport nowego człowieka, budowniczego lepszego jutra.

UCHWAŁA I RZECZYWISTOŚĆ

Okres jaki minął od tej uchwały wykazał, że nie we wszystkich ogniwach sportowych ZMP należycie wzmocniło swój udział, niedostatecznie zaakceptowało swe *oddziaływanie na bieg pracy sportowej dawnych organizacji jak również zbyt słabo ingerowało w tok działalności poszczególnych klubów i kół sportowych. Szczególnie odbywające się obecnie wybory do władz w klubach i kołach sportowych w poszczególnych zrzeszeniach związkowych wykazały, że nie wszystkie jeszcze ogniwa terenowe ZMP należycie zrozumiały ważność postawionych przed nimi zadań.*

Jak już pisaliśmy uprzednio, były wypadki np. na terenie województwa śląskiego, że do władz klubów i kół sportowych mimo wyraźnych zaleceń nie *wybierano przedstawicieli ZMP jak również zdarzały się wypadki, że w zebraniach tych uczestniczyli przedstawiciele ZMP nie znający życia sportowego, a tym samym nie mogący zabierać głosu w dyskusji i wysuwać konkretnych wniosków.*

Niedawno sygnalizowaliśmy o tym w obszernym artykule, omawiającym pierwsze rezultaty wyborów do władz klubów i kół sportowych, wskazując zarazem, że *należy uaktywnić działalność ZMP na odcinku sportu i wychowania fizycznego, zmobilizować młodzież zrzeszoną w tej organizacji do pełnego wykonania zadań, jakie przed nią postawiła znana już uchwała Biura Politycznego KC PZPR.*

Te nasze uwagi zbiegły się niemal z obradami prezydium Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, które właśnie debatowało nad pracą ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. *Dobrze się stało, że na posiedzeniu tym prezydium została rozpracowana doniosła uchwała Biura Politycznego KC PZPR, stwierdzająca, że kultura fizyczna i sport jest jednym z podstawowych elementów wychowania i musi stać się ważnym odcinkiem politycznej, ideowo - wychowawczej i organizacyjnej pracy całego ZMP.*

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA

Jakie są zasadnicze punkty uchwał podjętych przez Prezydium Zarządu Głównego ZMP, których wykonanie pozwoli organizacji młodzieżowej na pełne zrealizowanie powierzonych jej ważnych zadań w dziedzinie upowszechnienia wychowania fizycznego oraz podniesienia poziomu ideowego i fachowego szerokich mas sportowców.

Przede wszystkim więc ZMP prowadzić ma *szeroką akcję upowszechnienia i umasowienia wychowania fizycznego i sportu* wśród młodzieży zarówno szkolnej, jak i pracującej w zakładach przemysłowych. Praktycznie będzie się to wyrażało w mobilizowaniu młodzieży do zawodów o odznakę sprawności fizycznej, jak i do uczestniczenia członków ZMP w akcji tworzenia i prowadzenia pracy w kołach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych.

Niemniej ważnym zadaniem, jakie powierzono ZMP, jest stworzenie pośród młodzieży robotniczej i chłopskiej kadr instruktorów i działaczy sportowych. Pisaliśmy już, że na niedostateczną pracę w dziedzinie kultury fizycznej w dużym stopniu ma wpływ brak wysokowalifikowanych fachowców i działaczy i dlatego też konieczne jest tworzenie nowych kadr.

Rekrutować się one mają właśnie spośród młodzieży ZMP ma czuwać nad doborem tych kadr, nad wyszukaniem spośród siebie młodych, dobrze zapowiadających się, pełnych inicjatywy działaczy, którzy szkolić się będą na instruktorów lub też obejmować funkcje organizacyjne w klubach i kołach sportowych, aby przez praktyczną działalność dochodzić do coraz wyższych stanowisk w hierarchii sportowej, jeżeli chodzi o organizację, a tym samym dążyć do coraz aktywniejszego udziału w kierowaniu w ogóle akcją wychowania fizycznego i sportu w zasięgu krajowym.

Sprawa ta jest o wiele ważniejsza, niżby się napozór wydawało. W klubach i kołach sportowych zrzeszone są bowiem setki tysięcy robotników młodzieży pracującej, młodzieży szkolnej, oraz wiejskiej. *ZMP ma zaś czuwać nad ideowym obliczem wychowania fizycznego i sportu, podnoszeniem poziomu moralnego sportowców i dlatego też nie jest to rzeczą obojętną, jakiego aktywistę zetempowskiego skieruje organizacja do pracy w sporcie.*

JAK PRAKTYCZNIE REALIZOWAĆ WSKAZANIA

Nie ulega kwestii, że nad tym zagadnieniem zastanowić się muszą wszystkie organizacje młodzieżowe. ZMP dokładnie przeglądnąć winna swe kadry, aby ludzie najbardziej nadający się do pracy w dziedzinie wychowania fizycznego zostali tam skierowani *jeszcze w okresie, kiedy odbywają się wybory do władz klubów i kół sportowych.*

Jest to bowiem moment bardzo dogodny, aby zetempowcy rozpoczęli natychmiast szeroką pracę na odcinku sportu i praktycznie realizowali doniosłe zadania ujęte w uchwale Biura Politycznego KC PZPR, jak i w ostatnich uchwałach Prezydium Zarządu Głównego ZMP.

Dążąc do podniesienia poziomu ideologicznego i fachowego mas sportowców *ZMP ma organizować stałą opiekę nad kołami, klubami robotniczymi, wiejskimi i szkolnymi, organizować wraz z nimi masowe imprezy sportowe, oraz próby o odznakę sprawności fizycznej.*

Niemałe zadanie czeka również zetempowców w zakresie popularyzowania turystyki i sportów masowych jak np. pływania, narciarstwa, łyżwiarstwa czy sportu kolarskiego.

Trzeba, aby sportowcy zrzeszeni w kołach i klubach związkowych jak najszybciej odczuli znaczenie podjętych ostatnio uchwał.

Niech do świetlic i lokali klubowych jak najszybciej dotrą przedstawiciele ZMP, aby aktualnymi referatami i pogadankami przyczyniać się do podniesienia poziomu ideowego członków organizacji sportowych, do rozwijania i upowszechniania wychowania fizycznego.

KOMSOMOŁ — WZOREM

Ważnym jest również, że ZMP w pracy swej na tym odcinku korzystać ma wzory z doświadczeń i osiągnięć Komsomołu, inspiratora i organizatora radzieckiego ruchu sportowego. Jeżeli te doświadczenia ZMP właściwie przenosić będzie na nasze życie sportowe, to nie ulega kwestii, że w niedługim czasie wychowanie fizyczne i sport staną się naprawdę nieodłącznym elementem pełnego wykonania planu 6-letniego i przyczynią się do zjednoczenia młodzieży pod przewodnictwem ZMP w pracy dla Polski i wzmocnią jej udział w walce o pokój.

WUEL

Źle się działo w kierownictwie POZP
ale zebranie nie znalazło środków zaradczych

Walne zebrania związków okręgowych zostały chwilowo odwołane przez GUKF. Zamiast nich odbywają się obecnie zebrania sprawozdawczo - robocze, które mają ten sam charakter co walne zebrania, z tą tylko różnicą, że nie wybiera się nowego zarządu.

Zebranie Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego spotkało się w tym roku z większym zainteresowaniem opinii publicznej niż w latach ubiegłych. Okręg poznański należy bowiem do tych okręgów pływackich, które spotkały się z poważnymi atakami ze strony prasy sportowej, a nawet krytyką władz naczelnych. Toteż zebranie odbyło się w pełnym komplecie osób zainteresowanych. Przybyli na zebranie wszyscy czołowi zawodnicy okręgu. Przybyli na salę zebrań wprost z pływalni, z treningu. Chcieli słyszeć sprawozdania swoich kierowników na terenie okręgu, chcieli się zapoznać z planami władz okręgu na przyszłość.

Komisja dyscyplinarna nie przybyła

Zawodnicy przybyli, ale nie przybyli wszyscy działacze. Widocznie nie należą do osób zainteresowanych. Nie przybyli na zebranie i nie złożyli sprawozdania ze swojej działalności członkowie komisji dyscyplinarnej. Jakby się umówili, ani jednego nie było na sali. Szkoda, bo jak się dowiedzieliśmy w toku zebrania, do komisji dyscyplinarnej wpłynęło b. wiele spraw, które długo już leżą niestety w specjalnej teczce, — „niezałatwione"...

ZMP-owcy Poznania nie mają czasu na sport

Przykro to stwierdzić, ale nie przybył także delegat ZMP. I tu, jak się dowiedzieliśmy ze sprawozdań członków Zarządu, okręg nie miał szczęścia do działaczy ze Związku Młodzieży Polskiej. W ciągu roku delegaci ZMP do POZP zmieniali się cztery razy. Byli to, być może ludzie b. chętni do pracy w pływactwie, ale widocznie bardziej zajęci innymi sprawami społecznymi.

Sprawozdań członków zarządu słuchano wyjątkowo uważnie. Że nie wszystko w okręgu poznańskim było dobre, o tym świadczą wyniki pracy, które odbiły się ujemnie na wynikach zawodników. Szykowano się więc z krytyką, czekano na samokrytykę.

W obronie skarbnika

Suche i rzeczowe sprawozdanie złożył kapitan okręgu. Dokładnie opracował swoje sprawozdanie skarbnik okręgu Winiecki. Każdy z obecnych otrzymał szczegółowe sprawozdanie na piśmie, z wyszczególnieniem wszystkich pozycji. Okręg poznański spotykał się ostatnio często z zarzutami, że nie gospodarował odpowiednio pieniędzmi. Musimy w tym miejscu wziąć władze okręgu w obronę. Gospodarka zarządu była oszczędna, celowa, a skarbnikowi za bezpośrednie dopilnowanie tej rzetelnej gospodarki należą się słowa uznania.



„Wyjaśnienie" sekretarza

Jakże inaczej wyglądało sprawozdanie sekretarza. Wiemy wszyscy, że sekretariat POZP zawodził. Listy terminowe nadchodziły po terminie. Listy nakazujące zgłoszenie klubów do zawodów do np. 1 czerwca, zostały wysłane po pierwszym. Powstawały protesty, kluby nie mogły dopilnować swoich zobowiązań, inne kluby wykorzystywały te okoliczności, słowem panował bałagan. A treść wysyłanej korespondencji była często niezrozumiała dla adresatów.

Jak wyjaśnił sekretarz te swoje niedociągnięcia?

Zakomunikował poprostu zebranym, że początkowo praca w okręgu sprawiała mu przyjemność, ale później, gdy za jego pracę mu płacono, wiceprezes Gawroński rozpoczął go szykanować, a słowami „bierze pan pieniądze, to proszę pracować" zmaltretował go psychicznie do tego stopnia, że obecnie działalność w okręgu nie sprawia mu przyjemności.

Trafna diagnoza

Przewodniczący okręgu, mgr. **Pietruszko** najtrafniej ocenił sytuację w okręgu. Naszą jest winą — stwierdził mgr. Pietruszko — że praca szwankuje. Popełniliśmy najpoważniejszy błąd jaki popełnić mogą działacze; nie rozglądnęliśmy się w porę za wyszkolonymi ideowo i społecznie następcami, nie wciągnęliśmy do prac okręgu młodzieży. Dzisiaj działaczy nie przybywa, a ubywa. Jeżeli szwankował sekretariat, to dlatego, że nie było bardziej odpowiednich ludzi na miejscu. Czterech ludzi w okręgu było faktycznie, przez cały rok, czynnymi członkami, reszta się wycofała, lub poprostu, jak komisja dyscyplinarna, żadną działalnością — poza przyjęciem funkcji — się nie wykazała.

Wykazał też mgr. Pietruszko brak konkretnej działalności na prowincji. Władze okręgu utożsamiały Poznań z okręgiem poznańskim.

Wiemy coś o tym.

Okręg poznański interesował się w sezonie letnim prowincją. Nawet bardzo!!! Zwrócił się do Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego i do wszystkich rad powiatowych z propozycją rozegrania na jeziorach całego województwa poznańskiego zawodów propagandowych. Proszono tylko o zwrot kosztów podróży dla kilku zawodników. Na apel okręgu odpowiedział tylko Wągrowiec. Tam też zawodnicy Poznania pojechali. Ale zwrotu pieniędzy za podróż nie otrzymali. A na finansowanie tego rodzaju imprez okręg pieniędzy nie miał.

I nam się zdaje, że w przyszłości prace w tym kierunku będą musiały podjąć zrzeszenia. Struktura organizacyjna sportu polskiego daje właśnie zrzeszeniom i pionom sportowym szerokie możliwości w popularyzowaniu wszystkich gałęzi sportu.

Bez wniosków

Dyskusja w wolnych wnioskach była mocno ożywiona. Wygarniano sobie namiętnie wszystkie niedociągnięcia, byli i tacy, którzy jako przygodni słuchacze, bez delegacji klubowych czy związkowych, pozwalali sobie na krytykę całego zebrania i na osobistą jego ocenę. Konkretnych i celowych wniosków niestety, nie słyszeliśmy. I chociaż właśnie ten ostatni punkt programu zebrania przeciągnął obrady do późnej nocy, opuściliśmy posiedzenie świadomi jednego:

A teraz do pracy

Że, jeżeli okręg poznański będzie pracował tak, jak pracuje w ostatnich pięciu tygodniach, będziemy mogli być wszyscy zadowoleni z wyników pracy. Ale jeżeli tak jak przed dwoma miesiącami na biurkach będą się walały brudnopisy protokółów z posiedzeń, jeżeli działacze będą mówili: „Nie ma funduszów na ten cel, nie ma kto tego zrobić, więc zrezygnujemy z naszych zamierzeń...", wtedy spodziewać się możemy, że oprócz Łodzi wyprzedzi Poznań także Warszawa, Wrocław, Kraków, a może nawet i Wybrzeże.

Stal pokonana w Krynicy 9:4

KRYNICA. Zwycięski pochód kryniczan do tytułu mistrza znaczony dwucyfrowymi sukcesami trwa nadal. Również rewanżowe spotkanie półfinałowe z katowicką Stalą rozstrzygnęli hokeiści uzdrowiska podkarpackiego w przekonywujący sposób. W pierwszej tercji kryniczanie nie wysilając się zbytnio pozwalali gościom na przeprowadzanie groźnych ataków. Dwa z nich zakończyły się bramkami zdobytymi przez Jasińskiego, kryniczanie zrewanżowali się bramką Jerzaka.

Druga tercja stała pod znakiem zwiększającej się przewagi gospodarzy. Finisz nastąpił jednak w trzeciej tercji, w której KTH zwiększyło tempo i zepchnęło Stal do defensywy i falowymi atakami rozbiło opór przeciwnika.

Zwycięzcy wystąpili do tego meczu bez Lewackiego. Punkty dla nich uzyskali Csorich — 4, Jerzak — 2, oraz Pociecha, Burda i Nowak po 1. Dla Stali trzy bramki zdobył Jasiński i jedną Bogdoł.

Kolejarz Przemyśl nie miał przeciwnika
w mistrzostwach hokejowych Krakowa

PRZEMYŚL. Z zapowiedzianych 6 drużyn, a to KTH Zw. Ib Krynica, Spójni Rzeszów, Zw. Polonii, Kolejarza Przemyśl, Związkowca i Włókniarza Krosno, na lodowisku przemyskim stawiły się tylko trzy ostatnie — w celu wyłonienia mistrza okręgu krakowskiej klasy „A" grupy wschodniej.

Otwarcie tego turnieju miało charakter b. uroczysty. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz państwowych, Partii, samorządu, ZZ, KF i sportu.

W pierwszym dniu rozgrywek, tj. w dn. 2 bm. padły następujące wyniki:

Spotkanie krośnieńskich rywali Włókniarza i Związkowca przyniosło zdecydowane zwycięstwo ... Strzelcami bramek byli: dla Włókniarza — Nowicki 2 i Panesko 2, dla Związkowca — J. Asenko 6, Łukasiewicz A, Asenko II i Prowski po jednej. Sędziowali: Kraus i Macieboch z Przemyśla.

W drugim meczu Kolejarz Przemyśl rozgromił Włókniarza 18:0 (2:0, 6:0, 10:0). Bramki zdobyli: Szurkawski i Hałuszka po 4, Pelc 3, Dyhdalewicz i Górniak po 2, Zieliński, Dutko, Fedorcio po 1. Sędziowali: Macieboch i Domagała (Krosno).

Drużyny wystąpiły w składach:

Kolejarz: Dudziński, Dyhdalewicz, Zieliński, Stebliński, Pelc, Górniak, Dutko, Rosołowski, Fedorcio, Hałuszka.

Włókniarz Legia: Polko, Ukleja, Kuska (Związkowiec Krynica) i Inglot, Nowicki, Kołodziejczyk, Werenczak, Staszkiewicz, Pryl, Penesko, Walawski, Habrat.

W finałowym spotkaniu kolejarze przemyscy odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad krośnieńskim Związkowcem 6:1 (2:0, 2:1, 2:0), uzyskując bramki ze strzałów: Zieliński, Hałuszki i Szurkowskiego po 2. Honorowy punkt dla Związkowca zdobył Asenko II. W drużynie kolejarzy doskonałą formę wykazał Zieliński.

Sędziowali: Kochański Kraków i Macieboch Przemyśl.

Pomorze bez trudu zwycięża Kraków 12:4

Kraków. Po raz pierwszy gościł Kraków w swych murach pięściarzy Pomorza. Przyjechali oni w ub. tygodniu, aby w dwudniowych zawodach międzyokręgowych przeegzaminować pięściarzy krakowskich.

Pierwszy egzamin w ubiegły czwartek wypadł fatalnie dla Krakowa. Pomorze rozgromiło Kraków 12:4. Tylko Janicki w muszej i Szymula w półciężkiej zdobyli punkty dla Krakowa. Reszta sprawiła zawód na całej linii, nie wykazując ani ducha do walki, ani kondycyjnego przygotowania.

Z boksem krakowskim jest coraz gorzej i coraz smutniej, w miarę jak zainteresowanie tym sportem coraz bardziej wzrasta.

Wyniki pierwszego dnia zawodów:

musza: Sylwester (P) przegrał na punkty do Janickiego,

kogucia: Piński I (P) wypunktował Wojtysiaka,

piórkowa: Głowiak (P) wygrał wysoko na punkty z Pasławskim,

lekka: Piotrowski (P) zwyciężył przez tko. z Piszczykiem, który w drugiej rundzie doznał kontuzji brwi,

półśrednia: Piński II (P) wygrał przez ko. w 3 rundzie z Chodorowskim,

średnia: Paliński (P) zdobył punkty przez dyskwalifikację w 3 rundzie Kamińskiego,

półciężka: Zmorzyński (P) przegrał przez dyskwalifikację w 3 rundzie z Szymulą,

ciężka: Trawiński (P) wygrał walkę na punkty z Maliną.

Sędziował w ringu Cwikliński, na punkty: Moszkowski, Tkocz i Bocheński.

Osadnik i Bursche mistrzami Polski w jeździe figurowej

ZAKOPANE. W niedzielę późnym wieczorem zakomunikowano wyniki tegorocznych mistrzostw Polski w jeździe figurowej na lodzie.

Mistrzem Polski na rok 1950 został Osadnik (Stal Katowice) miejsc — 11, punktów 1.355,9 — 2) Sojka (Stal Katowice) miejsc — 11 pkt 1.323 — 3) Staszewski Związkowiec Warszawa) miejsc — 14 pkt 1.333 8 — 4) Wrocławski (Stal Katowice miejsc — 14 — 5) Grobert (Stal Katowice — 6) Kosiorek (Związkowiec Wrocław).

Wśród kobiet triumfowała Bursche — Lindner (Związkowiec Warszawa) miejsc — 5 pkt 251.8 przed Złajówna (Stal Katowice) Lyszczyna (Stal Katowice), Białousówna (Związkowiec Warszawa) i Wolska (Włókniarz Łódź).

W klasie „B" wygrała Kozierowska. Zawodom w drugim dniu przyglądało się 3 tysiące widzów.

Sensacyjna porażka Kaucha

KOLEJARZE POZNAŃ — GWARDIA BYDGOSZCZ 7:1

POZNAŃ. Jak było do przewidzenia Kolejarz Poznań rozgromił w meczu ligi zapaśniczej bydgoską Gwardię 7:1. Jedyny punkt stracili kolejarze w wadze piórkowej, w której przegrał ich najlepszy zawodnik i reprezentant Polski Kauch.

Wyniki na macie były następujące (zapaśników Kolejarza podajemy na pierwszym miejscu): **musza** Nikodemski wygrał już w 2 min. z Haberskim, **Kogucia** Grządzielewski wypunktował Sokołowskiego, **piórkowa** Kauch przegrał z Betańskim, **lekka** Jakubowicz rzucił na łopatki w 7 min. Rybińskiego II, **półśrednia** Mielczarek wygrał w podobny sposób w 1 min., **średnia** Krawczyk pokonał w 7 min. Cichego, **półciężka** Nowaczyk wygrał walkowerem, **ciężka** Leitgeber zwyciężył już w 1 min. Pawłowskiego.

Sędziował na macie Kawał z Łodzi.

Bergman jednak w finale

BUDAPESZT. Późnym wieczorem rozpoczęły się spotkania półfinałowe w grze pojedyńczej mężczyzn.

W pierwszym półfinale Bergman (Anglia) po dramatycznej walce wygrał z Sido (Węgry) w czterech setach 21:15, 21:17, 18:21, 25:23.

Drugi półfinał rozpoczął się około północy, zmierzyli się w nim Soss (Węgry) i Andreadis (Czechosłowacja). Pierwszego seta wygrał łatwo Soss 21:14, i drugi zakończył się zwycięstwem Węgra 21:19. Od trzeciego seta sytuacja zmieniła się jednak. Andreadis zaczął grać coraz lepiej, przełamał atak przeciwnika i wygrał 22:20, w ostatnim secie Andreadis wykorzystał lekkie zmęczenie przeciwnika i także wygrał 21:18. W chwili gdy zamykamy numer odbywa się piąty set.

Finały gier pojedyńczych i podwójnych rozpoczęły się po północy.

Słaby poziom kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych Śląska w hali

SOSNOWIEC. Rozegrane w Sosnowcu zimowe lekkoatletyczne kobiece mistrzostwa Śląska w hali, nie wywołały oczekiwanego zainteresowania zgromadziły na starcie nikłą liczbę zawodniczek i wykazały słaby poziom..

W zawodach startowała była mistrzyni Polski w rzucie kulą Flakowiczówna w barwach gliwickiej Stali.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

Skok w dal: 1. Gębolisówna 4,97. 2. Kuźnicka 4,60.

Skok w dal z miejsca: 1. Gębolisówna 2,12. 2. Herdówna 2,07 m.

Skok wzwyż: 1. Pankówna 1,25. 2. Herdówna 1,21.

Skok wzwyż z miejsca: 1. Herdówna 0,97. 2. Gębolisówna 0,82.

Rzut kulą: 1. Bregulanka 10,06. 2. Flakowiczówna 9,05 m.

W skoku wzwyż poza konkursem Herdówna skoczyła 1,37 m.

Mistrzostwa łyżwiarskie Europy

HELSINKI. W Helsinkach zakończyły się mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie. Tytuł mistrza Europy zdobył Norweg Andersen — 199,313 pkt.

Bieg na 10.000 m wygrał Liaklew (Nowegia) — 17:55,5 przed Andersenem — 17:56,8.

Kocerka w Warszawie

Poznań. Mimo wielkich starań, Kocerka nie mógł pozostać w Poznaniu. Zgłosił się on za późno na Studium WF. w Poznaniu, i sprawa jego przyjęcia nie mogła już zostać załatwiona. Przed kilko ma dniami Kocerka wyjechał do Warszawy, gdzie bez większych trudności przyjęty został na Akademię Wychowania Fizycznego.

Z ambitnych swych planów Kocerka jednak nie rezygnuje, zamierza je zrealizować w Warszawie. A ma on tam naprawdę wielkie pole do popisu, jeżeli chodzi o wioślarstwo...

W kuźni talentów szermierczych
Fechtmistrz Czypionka szkoli młodzież szkolną

Regularnie w każdy poniedziałkowy i czwartkowy wieczór po wszystkich korytarzach i najbardziej odległych zakamarkach gimn. im. Kopernika w Katowicach rozlega się potężny tupot nóg i szczęk kling. W tym właśnie czasie w sali gimnastycznej trenują młodzi szermierze katowickiego MKS-u.

Jest parę minut przed szóstą. Trening właściwy jeszcze się nie zaczął. Kilkunastu chłopców, uzbrojonych w szable, zabezpieczonych maskami, walczy ze sobą zapamiętale. Inni walczą „z cieniem", zadając niewidzialnemu przeciwnikowi szereg zabójczych pchnięć i ciosów. Stojący pod oknem fechtmistrz Czypionka czeka cierpliwie z rozpoczęciem treningu na spóźnialskich i ostatnich maruderów grzebiących się jeszcze w szatni.

Wreszcie klaśnięcie dłoni jednocześnie oznajmia rozpoczęcie zajęć. Chłopcy szybko zdejmują maski, stawiają je pod ścianą, formują równy dwuszereg. Dla „rozkręcenia się" maszerują dookoła sali. Bieg, parę sprintów, wymachy ramion i jeszcze parę ćwiczeń mających przygotować mięśnie młodziutkich szermierzy do trudów właściwego treningu. Wszyscy stają, dwuszereg przeobraża się w kolumnę ćwiczebną.

— Postawa szermiercza! — pada komenda fechtmistrza Czypionki i od tej chwili zaczynają wszyscy równocześnie wykonywać szermiercze kroki wprzód, w tył, patinanda, wypady. Każdy krok zaakcentowany silnym przytupnięciem blisko trzydziestu adeptów białego sportu przyprawia o drżenie ściany budynku. Rytm wypadów powtarzają dokładnie szyby groźnym dzwonieniem.

Przychodzi kolej na flesze. To trudne ćwiczenie wykonuje już każdy na własną rękę, nie na tempa. Błyskawiczny wyrzut ręki wprzód, a w ułamek sekundy po nim całego ciała będzie w przyszłości twardym orzechem do zgryzienia dla przeciwnika. Każdy ćwiczy sumiennie i jak może najstaranniej. Nierzadko, któryś z młodych adeptów szermierki, traci równowagę i kończy wspaniały finisz na... czworaka.

Jeszcze parę ćwiczeń i znowu cała sekcja MKS-u już z bronią w ręku staje w dwuszeregu naprzeciw siebie.

Fechtmistrz Czypionka w niezrozumiałym dla laika języku objaśnia przebieg ćwiczeń. Idą znowu w ruch szable podczas, gdy jeden szereg atakuje, drugi paruje ciosy. Za chwilę zmiana, teraz drugi szereg idzie do ofensywy itd.

Fechtmistrz krąży między chłopcami i koryguje najmniejszy błąd w wykonywanym ćwiczeniu.

Po godzinie takiej „zabawy" mniej zaawansowani opuszczają salę i na placu boju pozostaje tylko kilku „asów", którzy wraz z fechtmistrzem przerabiają „wyższą szkołę jazdy". Na głowę fechtmistrza sypie się grad błyskawicznych ciosów. W sali rozlega się suchy trzask walących o maskę kling.

Co roku z tych kilkudziesięciu trenujących na sali gimn. im. Kopernika w Katowicach wypływa na szersze wody kilku najbardziej utalentowanych młodzików. Tak „wyskoczyli" z tej właśnie sali Zabłocki, Małodobry, Rydz, Twardokęs i wielu wielu innych. Co roku część tych młodocianych szermierzy opuszcza po zdaniu matury zakład i zasila szeregi akademickich czy związkowych klubów. Ale są i tacy, którzy mimo iż studiują na wyższych uczelniach, zostają przy starym MKS-ie i bronią jego barw w spotkaniach ligowych i towarzyskich.

Rok rocznie na pierwszym kroku szermierczym triumfuje katowicki MKS i w tegorocznym pierwszym kroku najmłodsi szermierze katowiccy na pewno staną na wysokości zadania.

Polki przegrywają z Czeszkami ale Rakoczy zwycięża indywidualnie

CSR — Polska 554,30:538,35 pkt.

PRAGA. Międzypaństwowe spotkanie gimnastyczek CSR i Polski, rozegrane w Pradze, zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku punktów 554,30:538,35.

Po odegraniu hymnów obu państw, zawodniczek powitał prezes COS — dr Truhlar, w imieniu zaś drużyny polskiej za miłe przyjęcie podziękował kierownik drużyny Grochowski.

W punktacji indywidualnej pierwsze miejsce zajęła Polka Rakoczy — 95,35 pkt przed Czeszkami Srnocovą — 95,20 pkt. i Splichalovą — 93,90 pkt. Pozostałe Polki uplasowały się: 5. Reindl, 9. Wilkówna, 10. Krupianka, 12. Dębicka, 13. Kurzanka, 14. Skirlińska, 16. Kunikowska.

Drużynowo wygrały Czeszki różnicą 16 punktów.

Tak wygląda sport Zachodu
Menager bokserski - fałszerzem
Zamiast na mecz, powędrował za kratki

Z każdym dniem zmniejsza się lista zgłoszonych do piłkarskich mistrzostw świata. Co raz mniej jest amatorów w starej Europie, którzy chcieliby przekroczyć granicę Brazylii, by w jej stolicy Rio de Janeiro stawać oko w oko na zielonej arenie z przedstawicielami łacińskiej Ameryki w walce o supremację w światowym piłkarstwie.

Nawet kraina konserw mięsnych — Argentyna zrezygnowała z udziału w rozgrywkach, motywując swą nieobecność przeładowanym terminarzem spotkań.

Oświadczenie przedstawicieli Argentyny wpłynęło na poprawę humorów francuskich piłkarzy. Footballiści z gallijskim kogutem na piersiach chcą koniecznie uczestniczyć w turnieju w Rio, choć powiedzmy sobie szczerze, nie mają więcej szans niż na przykład jedenastka Luksemburga. Mimo to chcą grać i zmierzyć swe siły. Ostatecznie baron de Coubertin był Francuzem...

Kamień spadł wszystkim z serca i pisma francuskie zwracają uwagę na nadarzającą się sposobność zwrócenia się do kraju ziarnistej kawy, by otrzymać oficjalne zaproszenie.

Do głosu doszła jednak ukryta do tej pory ambicja. Wyrażona przez prasę opinia nie podobała się prezesowi Francuskiego Związku Piłkarskiego, a jednocześnie dziennikarzowi sportowemu p. Gamberdelli. My mamy się wpraszać? Przenigdy! Francja przegrała w przedbojach. Czekajmy spokojnie. Jeśli Brazylia darzy nas sympatią, na pewno otrzymamy zaproszenie.

Prezes FIFA Francuz Jules Rimet podjął się próby załagodzenia nieporozumienia powstałego między Argentyną a Brazylią, choć pogodzenie poważnionych stron zredukuje widoki Francuzów na wyjazd przez ocean do minimum.

— Moim naczelnym obowiązkiem, jako prezesa Międzynarodowego Związku Piłkarskiego jest troszczyć się o dobre współżycie zrzeszonych narodów. Lokalny patriotyzm nie może mi zaciemnić jasnego osądu spornej sprawy między południowo-amerykańskimi państwami.

...Nie można się dziwić stanowisku p. Rimet. Ostatecznie został wybrany głosami również swych południowo-amerykańskich przyjaciół. Musi starać się, aby nadal był im jeszcze potrzebny...

* * *

Organizatorzy zawodowych imprez bokserskich nie zawsze mają czas na swe lukratywne zajęcia. Czasami są tak „zajęci", że stają się wprost nieuchwytni.

Menager np. pięściarza ciężkiej wagi Hein ten Hoffa, który przygotowywał dla swego pupila walkę z Murzynem Joe Walcottem, dostał się za kraty więzienne. Nie za jakieś szczególne przestępstwo. Poprostu młody dwudziestoczteroletni aranger spotkania pięściarskiego w strefie zachodnich Niemiec, wpadł przez niezrozumienie władz dla prywatnej inicjatywy. Puścił on w obieg banknoty łudząco podobne do oryginału wypuszczonego przez kompetentny bank ze stosownym podpisem ministra finansów.

Na co jest jednak ludzka zapobiegliwość. Opiekun czarnego boksera oświadczył, że wobec nieobecności impresaria przeciwnika on chętnie podejmie się organizacji meczu, mającego zapewnione powodzenie (kasowe). Dodał, że już w kwietniu przybędzie do Europy, by przygotować wszystko do zawodów.

* * *

Joe Louis wrócił na ring. — Chwilowo nie dowierza sam swojej obecnej formie, a poza tym stał się chimeryczny, co streszcza się w dwóch sprzecznych wypowiedziach.

1. Jeśli moja podróż poświęcona pokazówkom, będzie miała pozytywny charakter, to znaczy, przekonam się, że mogę jeszcze odnaleźć starą wypróbowaną formę, to zorganizuję jeszcze raz walkę o mistrzostwo świata. Afisze będą głosić Joe Louis contra Ezzard Charles.

2. Spotkanie o mistrzostwo świata z moim udziałem jest w chwili obecnej nie do pomyślenia. W moim wieku trudno utrzymać konieczną wagę, a robienie jej sprawia mi znaczne trudności. Toteż o wiele wygodniej staczać krótkie czterorundowe pokazówki.

...Joe Louis ma potężne konto bankowe. Może spokojnie patrzeć w przyszłość. Żadna troska nie mąci jego myśli... A jednak „zew dolara" okazał się silniejszy ponad wszystko!

KTH Związkowiec faworytem nr 1 mistrzostw ligi hokejowej

Katowice. Zwycięstwo sa swycięstwem towarzyszy występem hokejistów Krynicy, jest to rezultat ich rzetelnej pracy. W Związkowcu szybko zrozumiano, że tylko w oparciu o młodzież, stanowiącą podstawę wszelkich sukcesów, można podnieść poziom hokeja. Dziś kryniczanie zajmują w polskim hokeju wyjątkową pozycję. Składa się na to wyrównany zespół dobrze jeżdżących graczy, dostatecznie wyszkolonych technicznie i rozumiejących wskazania gry zespołowej.

Ostatnio szanse najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrza wzrosły jeszcze bardziej. Przyczyniło się do tego zasilenie Związkowca dawnym wychowankiem napastnikiem Burdą, oraz pozyskaniem rutynowanego obrońcy Kasprzyckiego.

Związkowiec KTH stał się zespołem nie do pokonania dla swych krajowych rywali. Jego dalsze sukcesy gwarantuje najlepsza klubowa linia ofensywna Jeżak, Csorich, Lewacki i nie wiele gorsza wymienna, w której Burda kieruje młodymi napastnikami — Nowakiem i Janickim. Zapora defensywna Kasprzycki, Prorok (Zieliński) też nie rokuje nikomu łatwego dostępu do bramki, której broni utalentowany junior Koczab, a po zatwierdzeniu, wystąpi zaliczony do kadry reprezentacyjny bramkarz Szlendak.

Stal Katowice — Związkowiec KTH Krynica 4:10 (2:2, 1:7, 1:1)

STAL: Węgrzyn (Bratek), Skarżyński I, Peter, Kańdzia, Skarżyński II, Jasiński, Wyciek, Bogdoł, Wadowski, Pietrzak.

ZWIĄZKOWIEC: Koczab, Kasprzycki, Prorok, Zieliński, Jeżak, Csorich, Lewacki, Janicki, Burda, Nowak.

Bramki dla Związkowca zdobyli Burda i Lewacki po 4 oraz Csorich 2, dla Stali: Jasiński 2 oraz Wadowski i Bogdoł po jednej.

Sędziowali red. Hig i Zarzycki (Warszawa). Widzów około dwa tysiące.

Kryniczanie zagrali bardzo przyjemnie. Stanowią oni jednolity zespół bez słabych punktów, walczący niezwykle fair. Jedynie Burda czasami popisuje się trudnymi do uchwycenia faulami, które prawie z reguły uchodziły uwadze sędziów.

Zwycięzcy walczyli wprawdzie słabiej niż podczas turnieju noworocznego, wystarczyło to jednak w zupełności, by pokonać gospodarzy.

Katowiczanie po nieoczekiwanym sukcesie nad krakowskim Ogniwem wierzyli zbyt ufni w swe siły do tego spotkania. Tylko 12 minut pierwszej tercji stwarzały pozory ewentualnego ich zwycięstwa. Do tej minuty Stal prowadziła 2:0.

Już jednak w następnych minutach KTH strzela dwie bramki, by w drugiej tercji wysoko wygranej przypieczętować ostatecznie zwycięski wynik. Przyszło to „katechetom" tym łatwiej, że przez kilkanaście minut nie było na tafli lodowej Skarżyńskiego II, kontuzjowanego tuż przed końcem pierwszej tercji gry. Powrót jego nie zmienił układu sił.



Trzecia tercja przynosi obu zespołom po jednej bramce. W tym okresie gry w bramce Stali zagrał Bratek, zastępując słabego w tym dniu Węgrzyna.

W Związkowcu wyróżnili się Jeżak, Csorich i Lewacki. U pokonanych podobali się bracia Skarżyńscy oraz Jasiński.

Sędziowie zbyt wiele uwagi poświęcali przepisom o spalonym, nie uważając na zbyt ostrą grę, w której celowali obaj Skarżyńscy, a w mniejszym stopniu Burda. (wg)



„Stal" Katowice. Drużyna o dużych aczkolwiek niewykorzystanych możliwościach.

II bm. startują najszybsze łyżwiarki świata

MOSKWA, 11 — 12 bm. rozpoczynają się na stadionie Dynamo w Moskwie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet.

Do mistrzostw zgłosiło się ponad 20 zawodniczek. Tytułu mistrzyni świata broni reprezentantka ZSRR — Isakowa.

Będą to ósme z kolei mistrzostwa świata. W poprzednich tytuły mistrzowskie zdobyły: 1936 r. — Klein (USA), 1937-38 r. Schou - Nielson (Norwegia), 1939 — Liesze (Finlandia), 1947 — Liesze (Finlandia), 1948-49 — Isakowa (ZSRR).

* W niedzielę odlecieli do Moskwy dwaj znani łyżwiarze czechosłowaccy Kolar i Hanzlik. Będą oni tam wespół z łyżwiarzami radzieckimi przygotowywać się do mistrzostw świata w jeździe szybkiej, które odbędą się w Norwegii.

Ciężka przeprawa Cracovii w meczu z Legią w Warszawie

OGNIWO CRACOVIA — LEGIA 6:5 (2:1, 0:2, 4:2)

WARSZAWA. W czwartek odbył się w Warszawie półfinałowy mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi Ogniwo Cracovia — Legia. Mecz przyniósł nieznaczne zwycięstwo gościom 6:5 (2:1, 0:2, 4:2).

Krakowianie przeważali wyraźnie w pierwszej i trzeciej tercji i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Gra prowadzona była w szybkim tempie i przyniosła wiele emocjonujących momentów. Ambitnie grająca Legia zdobyła w drugiej tercji prowadzenie 3:2, a w trzeciej podwyższyła nawet wynik do 5:3. Ostatnie 10 min gry należały niepodzielnie do Cracovii, która nie tylko wyrównała lecz zdobyła zwycięską bramkę przez Wolkowskiego.

Z drużyny krakowskiej wyróżnili się Palus i Wołkowski. Bardzo blado wypadł Maciejko w bramce. Legia zawdzięcza tak nieznaczną porażkę Bromowiczowi, jednemu z najlepszych zawodników na lodzie.

Zwycięzcy zdobyli przez **Palusa i Wołkowskiego** — po 2 bramki oraz **Jusewicza i Smaczyńskiego** — po 1; Legia przez: **Zielińskiego i Naciążka** — po 2 i **Gintera** — 1. Sędziował Trytko (Śląsk). Widzów 4 tys.

Włókniarze zawiedli w Janowie
Górnik - ŁKS 6:0 (3:0, 1:0, 2:0)

JANÓW. Ponad 2.000 widzów oklaskiwało zwycięstwo drużyny Górnika nad łódzkim Włókniarzem. Bramki: dla gospodarzy zdobyli Wróbel I 2, Gansiniec, Poles, Gburek i Badura po 1. Sędziował Paruszewski Warszawa i W. Kochar Bytom.

GÓRNIK: Gburek II, Ulman, Langer (Badura), Gburek I, Gansiniec, Poles, Wróbel I, Wróbel II, Kempny (Wróbel III).

WŁÓKNIARZ: Sienkiewicz, Chodakowski Meyer (Raczko), Starzewski, Glamaczyński, Łapczyński Staniszewski, Szkop, Walczak.

Na liście strzelców bramkowych Gansiniec zanotowany został tylko jeden raz. Mogło by się więc wydawać że ten znakomity solista nie miał swego dnia, że nie zdołał wykazać wszystkich swych kwalifikacji. Tak nie było — indywidualność Gansinca zaważyła decydująco na przebiegu meczu i jego wyniku. Imponującymi raidami przez całe lodowisko rozbił on defensywę łodzian, zdezorganizował ich odebrał wiarę w możliwość sukcesu.

W pierwszej tercji gospodarze niepodzielnie panowali na torze, Sienkiewicz miał wiele pełne ręce roboty, a obrońcy nieustannie walczyli z nacierającymi przeciwnikami. Trzy bramki zdobyte w 8, 11 i 14 min. przez Gansińca, Polesia i Wróbla I zapowiadały poważną klęskę.

W następnej tercji łodzianie przeciwstawiali jednak bardziej zorganizowany opór. Atakowali nawet często niestety żaden z nich nie mógł zdobyć się na skuteczny strzał. W 17 min. Gburek ulokował po raz czwarty krążek w siatce Sienkiewicza.

W końcowej tercji, mimo ambitnej gry włókniarzy, którzy znów zaprzepaścili szereg dogodnych sytuacji, górnicy powiększają przewagę bramkową, ze strzałów Badury w 4 i Wróbla I w 16 min.

Górnicy odnieśli zasłużone zwycięstwo. Obok Gansińca dobrze spisał się Wróbel I i Gburek. Gorzej działo się w obronie, na szczęście — jak to stwierdziliśmy na wstępie, łodzianie kompletnie zawiedli strzałowo. Zwycięzcy większość akcji opierali na indywidualnych przebojach, co udawało się tym łatwiej, iż przewyższali przeciwnika opanowaniem umiejętności jazdy.

Włókniarz zawiódł. Być może, iż na postawę łodzian wpłynął fakt, iż dopiero w ostatniej chwili dowiedzieli się, iż nie przyjedzie oczekiwany Wł. Król, a na dworcu w Łodzi odmówił wyjazdu rezerwowy obrońca Pruszkiewicz.

ŁKS-iacy popełnili kardynalne błędy taktyczne, i na dobrą sprawę, tylko Chodakowski obok Sienkiewicza był pełnowartościowym hokeistą.

Zdjęcia w bieżącym numerze: Link, Makarewicz i wł.

Spójnia wygrała z Wartą demonstrując dobrą formę

SPÓJNIA GDAŃSK — WARTA ZWIĄZKOWIEC 54:32 (28:21)

POZNAŃ. (tel wł) Leader ligi koszykowej wygrał swe sobotnie spotkanie z Wartą bez większego wysiłku, demonstrując walory które w pełni usprawiedliwiają wysoką lokatę gdańszczan w tabelce.

Poza pierwszymi 10-ma min. gry Spójnia przewyższała poznaniaków pod każdym względem: zarówno szybkością, zgraniem jak i techniką podań i strzałów, taktyką itd. Gdańszczanie doskonale kryli pod własnym koszem, potrafili zawsze zablokować przeciwnika w niebezpiecznych dla siebie momentach, po czym szybko przerzucali grę pod kosz przeciwnika, gdzie imponowali znów celnością strzałów.

Publiczność poznańska była oczarowana piękną grą Spójni i po meczu zgotowała sympatycznej drużynie gdańskiej wielką owację.

Jak już zaznaczyliśmy Warta jedynie przez 10 min. była równorzędnym przeciwnikiem. Narzuciła ostre tempo i objęła prowadzenie które w 10 min. wyrażało się stosunkiem koszy 10:2. Już w 12 min. gdańszczanie wyciągnęli na 10:12 a w minutę później wyrównali przez Wojtowicza na 13:13. Warta objęła jeszcze raz w tym meczu prowadzenie 15:14. po osobistym, ale od tej chwili do głosu doszła niepodzielnie Spójnia, która nie oddała już inicjatywy do końca zawodów. Pierwsza część gry zakończyła się wynikiem 28:21.

Po zmianie stron, gdańszczanie, którzy narzucili ostre tempo w przeciągu 12 minut podwyższyli wynik na 42:23

Gdańszczanie strzelali pewnie i niezwykle czysto. Piłka wchodziła po części do kosza nie musnąwszy nawet żelaznego koła.

Począwszy od 14 minuty Spójnia zwolniła tempo, oszczędzając się na mecz niedzielny z Kolejarzem.

W sumie mecz był bardzo ciekawy niezwykle żywy i na niezłym poziomie.

W Spójni wyróżnili się leworęki strzelający celnie nawet z półobrotu Wojtowicz, Lelonkiewicz, Wężyk i Brzozowski.

W Warcie na poziomie stał tym razem ofiarny, ambitny i wszędobylski Borowczyk. Nieźle wypadł Karalus, choć zawodził pod koszem.

Kosze zdobyli dla gości: Wojtowicz 20, Wężyk 10, Lelonkiewicz i Brzozowski po 8, Markowski R 7 i Markowski Wł 1. Dla Warty Dylewicz 8, Karalus i Wybieralski po 7. Orlikowski, Klewenhagen i Golimowski po 3 oraz Borowczyk 4.

Sędziowali Mochnacki i Muśnicki z Krakowa.

W przedmeczu sobotnim spotkały się w dalszym ciągu mistrzostw kl. A okręgu poznańskiego kobiet koszykarki Warty i Kolejarza poznańskiego. Wygrała Warta 16:7 (10:1). (śmig)

LEGIA — PIAST (CIESZYN) 10:3

WARSZAWA. W towarzyskim spotkaniu hokejowym warszawska Legia pokonała Piasta (Cieszyn) 10:3 (1:1, 5:1, 4:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Koperczyński — 3, Dziewski i Zieliński — po 2, Głowacki, Naciążek i Ślusarczyk — po 1; dla Piasta — Gojny, Hanzlik i Wojtek.

W trzeciej tercji uległ kontuzji Naciążek z Legii.

Liczne zgłoszenia do zawodów o puchar Tatr

PRAGA. Do komitetu organizacyjnego II międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" wpłynęły dalsze zgłoszenia zawodników zagranicznych. M. in. Węgry i Rumunia zapowiedziały przysłanie na zawody po 35 zawodników. Francja — 25 narciarzy klubów robotniczych oraz Bułgaria — 24.

Łącznie z uprzednio zgłoszonymi zawodnikami polskimi i fińskimi oraz narciarzami czechosłowackimi, liczba znanych już uczestników zawodów wynosi 292 osoby. Spodziewane są jeszcze dalsze zgłoszenia.

Kolejarz zawiódł swych zwolenników wygrywając z Ogniwem Cieszyn tylko 3:2

KOLEJARZ (Toruń) — PIAST (Cieszyn) 3:2 (1:2, 0:0, 2:0)

TORUŃ. Półfinałowe spotkanie o mistrzostwo ligi PZHL między miejscowym Kolejarzem a cieszyńskim Piastem, zgromadziło na lodowisku w Toruniu przeszło 3 tysiące osób.

Zwycięstwo odniesione przez toruńczyków było wprawdzie zasłużone, ale zostało ono ciężko wywalczone.

Kolejarze zagrali bardzo słabo. Byli wprawdzie szybcy, ale ataki ich cechowała bezmyślność. Najlepszego gracza posiadali oni w Brzeskim R. **Piast** zaprezentował się jako drużyna bardzo przeciętna, ale niesłychanie ambitna i tej właśnie ambicji goście mają do zawdzięczenia stosunkowo niską porażkę.

Najlepiej zaprezentowali się **Nowotarski, Hutta i Zentek w bramce**, którego parady były mocno oklaskiwane.

Mecz rozpoczął się od gwałtownych ataków gości, którzy już po 4 minutach prowadzili 2:0, ze strzałów **Lazara i Klajska**. Dopiero w 11 minucie **Głowiński** zdobywa pierwszą bramkę dla kolejarzy.

Druga tercja upływa pod znakiem znacznej przewagi gospodarzy, jednak tyły Ślązaków są na poziomie i wynik nie ulega zmianie.

W trzeciej tercji obie drużyny stawiają wszystko na jedną kartę. Wyrównanie zdobywa **Dybowski**. Ostatnie minuty należą do miejscowych, którzy ostro atakują. Wreszcie na pięć minut przed końcem **Osmański** otrzymuje krążek od **R. Brzeskiego** i strzela zwycięską bramkę. W ostatnich sekundach Hanzlik ma okazję wyrównać, ale piękną parada Trenka ratuje sytuację.

Zawody prowadzili dobrze Michalik i Bielecki z Krakowa.

Składy drużyn:

KOLEJARZ: Trenk, Brzeski R., Zieliński, Głowiński, Osmański, Kucharski (Kukawka) II, atak — Rypyść, Dybowski, Brzeski J.

PIAST: Zentek, Lazar, Klajsek (Nowotarski), I atak—Hutta, Gojny i Hanzlik, II atak — Winczer, Dybał i Wojtek.

Więcej takich lig!

Poznań. Szkolna liga hokejowa w Poznaniu już wystartowała. — Pierwsze mecze zostały rozegrane w ub. czwartek.

Oczywiście, wysokiego poziomu gracze ligi szkolnej nie przedstawiają. Bo i skąd młodzież szkolna ma umieć grać należycie, gdy sport hokejowy w Poznaniu przechodzi chwile poważnej depresji? Starzy zawodnicy wycofują się z czynnego życia sportowego, a młodzież ..., właśnie o tę młodzież nam chodzi. Następcami starych mistrzów mają być ci uczniowie, którzy dzisiaj debiutują na tafli lodowej z kijem hokejowym w ręku.

Nie łatwa jest droga młodych hokeistów i działaczy, którzy realizują projekt ligi szkolnej. Brak sprzętu hokejowego jest powszechny i marzyć nie można o zorganizowaniu rozgrywek hokejowych w tych rozmiarach jak w koszykówce, gdzie każda szkoła wystawia po 10 drużyn. Skompletowanie nawet jednej drużyny natrafiało na wielkie trudności, przy wyposażeniu jej w odpowiedni sprzęt hokejowy.

Pomoc dla uczniów nadeszła z trzech stron. Ze strony sekcji hokejowej AZS-u, która większość zawodników przygotowała do rozgrywek i częściowo oddała swój sprzęt oraz boisko i jego oświetlenie do dyspozycji uczniów,

ze strony ZKS »Stal«, który to klub udzielił wydatnej pomocy uczniom Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zakładach im. Stalina,

i ze strony Kuratorium Szkolnego, które ofiarowało 25 kijów hokejowych oraz Dyrekcj Okręgowej Szkół Zawodowych, która wyposażyła drużynę uczniów jedynej szkoły biorącej udział w rozgrywkach, mianowicie Ośr. Szk. Zaw. przy Zakł. Stalina.

Pierwsze bramki w rozgrywkach już padły. Młodzież poznańska interesująca się hokejem przyżywała na lodowisku chwile niebywałej emocji. Ośrodek Szkolenia Zaw. pokonał w wysokim stosunku 8:0 (3:0, 2:0, 3:0) uczniów Gimn. Marii Magdaleny. Jeżeli pogoda dopisze, odbędą się po pierwszej rundzie rozgrywek także mecze rewanżowe. Projektowane są także wyjazdy na prowincję i nawiązanie kontaktów z szkołami średnimi innych miast naszego kraju.

Rzecz jasna wszystko zależy od pogody. A w chwili gdy piszemy te słowa.., śnieg taje na dachach domów...

Na lodowiskach całej Polski

GWARDIA KRAKÓW — WŁÓKNIARZ WAŁBRZYCH 6:1 (1:1, 2:0, 3:0)

KRAKÓW. Przy —12° rozegrała Gwardia w czwartek na lodowisku Cracovii rewanżowe spotkanie o spadek z ligi hokejowej z Włókniarzem z Wałbrzycha, zwyciężając 6:1 (1:1 2:0 3:0)

Po pierwszej, na ogół wyrównanej tercji, w której prowadzenie dla Gwardii zdobył Gołąbek a wyrównał dla gości Stachura, dalsze dwie tercje upłynęły pod znakiem przygniatającej przewagi gwardzistów, niewykorzystanej niestety, cyfrowo.

Z dwóch bramek, które padły w drugiej tercji, jedna była zasługą Kotaby, druga natomiast z samobójczego strzału Kamyka.

Wynik zawodów ustalili w trzeciej tercji: Karżyński, Kotaba i Cisowski.

Sędziował zupełnie dobrze Ferenc z Katowic.

Włókniarz Wałbrzych: Brzeziński, Migacz, Dolewski A., Stachura, Kamyk, Kopczyński, Ratajczak, Pierczak i Przeworski.

Gwardia Kraków: Bieniek, Dziubiński, Cisowski, Gołąbek, Kowalski II, Kotaba, Piekarz, Karżyński, Tkaczyk i Koziara.

WŁÓKNIARZ (ZGIERZ) — AZS (POZNAŃ) 8:1

POZNAŃ. W rewanżowym spotkaniu o spadek z Ligi PZHL Włókniarz (Zgierz) pokonał ponownie poznański AZS w stosunku 8:1 (3:0, 2:1, 3:0).

Spotkanie stało na lepszym poziomie, niż poprzednie i przyniosło w pełni zasłużone zwycięstwo drużynie Włókniarza, która w I i III tercji miała wyraźną przewagę. Szybki i dobry kondycyjnie napastnik Antuszewicz był najlepszym graczem. Dzielnie sekundował mu Mrówczyński, zdobywca 6 bramek. Dwie pozostałe bramki dla Włókniarza uzyskali Urbański i Przytulski. Honorowy punkt dla drużyny poznańskiej zdobył jej najlepszy zawodnik — Łacz.

Zawody prowadzili, wobec 1000 widzów, Przywięda (Kraków) i Kropicki (Szczecin).

POLONIA (Bytom) — GWARDIA (Bydgoszcz) 3:2

BYTOM. W spotkaniu o spadek z ligi PZHL bytomska Polonia pokonała również i w rewanżowym spotkaniu Gwardię (Bydgoszcz). Drużyna gości przegrała w Bytomiu 2:3 (0:1, 1:2, 0:0).

Gra była bardzo ostra, w wyniku czego kontuzji doznali najlepsi zawodnicy gospodarzy: Masełko i Szmydt.

Bramki dla Polonii zdobyli: Sochański, Szmydt i Nikodemowicz, dla Gwardii: Kelm — 2.

ŁKS — PIAST (CIESZYN) 11:5

ŁÓDŹ. W towarzyskim meczu hokejowym ŁKS Włókniarz pokonał Piast — Ogniwo (Cieszyn) 11:5 (2:5, 5:0, 4:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Starzewski — 5, Koczewski i Skup po 2, Chodakowski i Mejer po 1, dla pokonanych: Nowotarski i Hutta po 2, Dybał — 1.

Sędziowali: Langer i Brzeziński. Widzów 2 tys.

AZS (WARSZAWA) — LUBLINIANKA 5:0

LUBLIN. W Lublinie rozegrane zostało pierwsze w tym sezonie towarzyskie spotkanie w hokeju na lodzie, między mistrzami okręgu warszawskiego i lubelskiego, w którym AZS (Warszawa) pokonał Lubliniankę 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Troszok i Krawczyk — po 2 oraz Zdankiewicz — 1.

WŁÓKNIARZ (Zgierz) — WŁÓKNIARZ (Poznań) 8:1 (0:3, 0:3, 1:2)

POZNAŃ. W towarzyskim meczu hokejowym Włókniarz (Poznań), grając pierwszy raz po przeszło rocznej przerwie, uległ Włókniarzowi ze Zgierza 1:8 (0:3, 0:3, 1:2).

Cracovia wydostała się ze strefy spadkowej

Ogniwo Cracovia — AZS Kraków 48:29 (23:12)

Kraków. Szczęśliwa passa koszykarzy Cracovii — jak dotąd — trwa. Trzecie z kolei zwycięstwo zapisali biało - czerwoni w ubiegły czwartek, tym razem nad lokalnym rywalem — AZS-em, którego pokonali 48:29 (23:12).

Już w pierwszej połowie uwydatniła się wielka przewaga Cracovii, która ani razu nie oddała prowadzenia akademikom — 5 razy dublując ich do pauzy (4:2, 8:4, 12:6, 14:7). Nie pomógł nawet Kozdrój, as atutowy akademików. Pieczołowicie pilnowany zdobył do pauzy tylko jeden punkt dla AZS-u, a po pauzie 4 zaledwie kosze.

Cracovia, po sensacyjnym zwycięstwie nad mistrzem Polski 1949 r. — Kolejarzem (Poznań), nabrała ufności i wiary w swoje siły i po katastrofalnych porażkach w pierwszej rundzie, „złapała" drugi oddech. Młodzi chłopcy grają z meczu na mecz coraz lepiej, umiejętnie rozkładają swoje siły, zaskakują przeciwnika tempem i szybkością, a że cała piątka umie do tego wszystkiego strzelać, więc w parze idą wyniki i zwycięstwa.

W czwartkowym spotkaniu najlepszy strzelec Cracovii — Jurek Łudzik zdobył 19 punktów, R. Ciesielski I i Laska po 8, Będkowski 5, J. Ciesielski II i Pacuła po 4. Dla AZS-u: Kozdrój 13, Obuchowicz i Bożek po 8.

Nowa porażka Stali

KOLEJARZ TORUŃ — STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 60:33 (31:9)

W ub. sobotę koszykarze Stali Świętochłowice zaprzepaścili bodajże ostatnią szansę na utrzymanie się w lidze koszykowej.

W meczu mistrzowskim rozegranym na hali WUKF w Katowicach ulegli oni drużynie toruńskiego Kolejarza 33:60 (9:31).

Gra stała na niskim poziomie i toczyła się pod znakiem dużej przewagi gości. Zespół „weteranów" z Świętochłowic nie był w stanie przeciwstawić młodym i dużo szybszym toruńczykom nic poza ostrą, wykraczającą poza normy przepisów grą.

W zespole gości na specjalne wyróżnienie zasłużył młodziutki, zapowiadający się na doskonałego koszykarza GLIŃSKI. U Ślązaków jedynym wartościowszym graczem był WOZIMKO.

Kosze dla Kolejarza zdobyli **Frankiewicz 18, Gliński 17, Stefanowicz I — 10, Rudelski 9 i Stefanowicz II — 6.**

Strzelcami kosza dla Stali byli: **Girtler 9, Nagórski 8, Wozimko 7, Krawczyk 5 i Olbracht 4.**

Sędziowali Zajączkowski i Nowak z Łodzi.

Akademicy walczą o puchar

Poznań. W nadchodzącą sobotę rozpoczyna się w Poznaniu atrakcyjny turniej hokejowy pomiędzy drużynami akademickimi całej Polski o puchar Premjera Cyrankiewicza. Do turnieju zgłosiło swój udział sześć drużyn akademickich, mianowicie AZS-y: Warszawy, Lublina, Torunia, Wrocławia, Krakowa i Poznania.

Turniej ten będzie trwał tylko dwa dni, rozpoczyna się w sobotę po południu i kończy w niedzielę wieczorem.

Wrocław ma 3 dobre drużyny

WROCŁAW. Nigdy tak często nie grano w hokeja na lodowiskach wrocławskich jak teraz. Nowe lodowiska Gwardii i Kolejarza gromadzą nie tylko licznych łyżwiarzy, ale nienotowane dotychczas ilości widzów. Hokej wrocławski zaczyna być popularny. Czy wart jest zainteresowania i jaką mu postawić notę? Na pierwsze pytanie odpowiadamy: — tak. Na lodowiskach coraz częściej widzimy zdolnych młodych chłopców, którzy z dnia na dzień robią kolosalne postępy. Będą z nich dobre zespoły, za rok lub dwa.

W okręgu dolnośląskim mamy w tej chwili 3 godne pochwały zespoły. Jednakową lokatę dajemy **Ogniwu Wrocław, które zakończyło** rozgrywki bez porażki, mając doskonały stosunek bramek (39:9), Budowlanym z Opola i ligowemu Włókniarzowi z Wałbrzycha. Dobry poziom ma również Kolejarz Wrocław, który wraz ze Związkowcem Wr. spotka się w puli finałowej z wyżej wymienionymi zespołami.

O utrzymanie w klasie B walczyć będą Gwardia Wr. i Włókniarz — Prudnik — przy czym faworytami na sukces są wrocławscy gwardziści.

Wyniki ostatnich meczy:

BUDOWLANI OPOLE — KOLEJARZ WR. 3:1 (2:0, 1:0, 0:1). — Bramki strzelili: Trojanowski, Czech, Drażyński dla Opolan, oraz Rzeszut dla Kolejarza.

GWARDIA — ZWIĄZKOWIEC 6:4. Obie drużyny grały słabo, a na domiar złego, Związkowiec nie miał rezerwy. Bramki strzelili. Sochal 3, Stęplewski 2 i Tęcza. Dla pokonanych Korczak 3 i Kosturkiewicz.

Tabela grupy A. 1. Ogniwo 6 39:9 — 2. Związkowiec 2 12:27 — 3. Gwardia 2 11:27.

W grupie drugiej prowadzą Budowlani (bez porażki) przed Kolejarzem i Włókniarzem z Prudnika.

Gry finałowe spotkają się napewno z dużym zainteresowaniem coraz bardziej zjednanego dla hokeja Wrocławia. Przydałby się jednak jakiś poważniejszy mecz z dobrą drużyną polską, który by przyczynił się do podniesienia poziomu reprezentacji Okręgu. (Ost.).

4 dni walk na śnieżnych trasach Wisły

Rekordowa obsada mistrzostw juniorów

zapowiedzią nowej ery narciarstwa

Drugi dzień

WISŁA W drugim dniu zawodów narciarskich o młodzieżowe mistrzostwo Polski odbyły się biegi płaskie, a mianowicie 8 km chłopców i dziewcząt kat. B i 12 km chłopców kat. C.

Do wszystkich tych biegów zgłoszonych było 318 zawodników z 36 różnych Zrzeszeń i Organizacji sportowych i szkół, startowało zaś 226. Zaznaczyć należy, że szereg zawodniczek i zawodników nie zjawiło się na starcie z powodu niedopatrzenia ze strony kierowników poszczególnych drużyn. Dość wspomnieć, że najlepsza biegaczka Ciencialówna z LZS Barania Wisła przybyła na start z opóźnieniem i musiała wystartować, mając dwie i pół minuty spóźnienia. Mimo to odniosła ona zwycięstwo, przybywając do mety o półtorej minuty przed drugą z kolei Bąkówną z LZS krakowskiego.

Warunki atmosferyczne, stan pokrywy śnieżnej były wprost idealne. Piękna, słoneczna, bezwietrzna pogoda przyciągnęła tłumy publiczności, które przypatrywały się z żywym zainteresowaniem przebiegowi zawodów na poszczególnych punktach startu i mety.

Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

Dziewczęta kat. B: 1) Ciencialówna LZS Barania Wisła 36 min. 31 sek. 2) Bąk AZS Zakopane 37 min. 07 sek., 3) Rybińska Ogniwo Bielsko 38 min. 08 sek., 4) Tajnerówna Budowlani Goleszów 39 min. 27 sek., 5) Pustówczanka LZS Barania Wisła 43 min. 18 sek., 6) Hołotówna LZS Barania Wisła 45 min. 40 sek., 7) Witkowska Związkowiec Szkl. Por. 47 min. 07 sek., 8) Cieślelska LZS Pieniny Szczawnica 49 min. 12 sek., 9) Malecówna Ogniwo Bielsko 49 min. 24 sek., 10) Jacek Ogniwo Bielsko 1 godz. 06 min. 18 sek., 11) Dobrzańska Lic. Pedag. Cieszyn 1 godz. 06 min. 55 sek.

Dwie zawodniczki nie ukończyły biegu wskutek złamania nart. Zgłoszonych 34 zawodniczek, na starcie stanęło 13.

Do biegu 8 klm. dla chłopców kat. B zgłoszonych było 147 na starcie stanęło 117 zawodników. Zwycięstwo odniósł junior zakopiańskiej SNPTT Karpiel w czasie 32 min. 59 sek., 2) Rafia SNPTT Zakopane 33 min. 13 sek., 3) Kuroczko SNPTT Zakopane 34 min. 05 sek., 4) Karzełek gimn. Cieszyn 34 min. 14 sek., 5) Samiec LZS Barania Wisła 34 min. 26 sek., 6) Przybyła LZS Szczyrk 34 min. 39 sek., 5) Wójcik LZS Pieniny Szczaw. 34 min. 50 sek., 8) Hamerski LZS Pieniny Szczawnica 34 min. 58 sek., 9) Groń ZS Gwardia Zakopane 35 min. 05 sek., 10) Opoka AZS Warszawa 35 min. 21 sek., 11) Procner Ogniwo Bielsko 35 min. 31 sek., 12) Jakuciński LZS Wisła Barania 35 min. 41 sek.

W biegu 12 km juniorów kl. C odniósł zwycięstwo zakopiańczyk Dawidek w bardzo dobrym czasie 45 min. 22 sek. stosunkowo słabo wypadli zawodnicy LZS Barania Wisła, podobnie zresztą jak i w biegu na 8 km. chłopców. Tłumaczyć to należy przede wszystkim brakiem sprzętu narciarskiego wśród młodzieży wiejskiej. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej rozdzielił wprawdzie ok. 1000 par nart poniemieckich na terenie beskidzkich wsi, za pośrednictwem Wojew. Rady Sportu Wiejskiego, ale jak się okazuje sprzętu tego jest jeszcze za mało. Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Dawidek SNPTT Zakopane 45,22, 2) Pałaszyński Budowlani Goleszów 47,34, 3) Białoń Ogniwo Bielsko 47,33, 4) Pencikiewicz Ogniwo Bielsko 48.02, 5) Kubin AZS Kraków 48.10, 6) Sikora Budowlani Goleszów 48.38, 7) Byrt Budowlani Goleszów 48.44, 8) Ryś Budowlani Goleszów 48,47, 9) Wójcik LZS Szczawnica 49,04, 10) Cieślar LZS Barania Wisła 49,06, 11) Jankowski Związkowiec Karpacz 49,16, 12) Halama Ogniwo Bielsko 50,06, 13) Pielczyk LZS Szczawnica 50,37, 14) Wojnar Budowlani Goleszów 50,57, 15) Kafka AZS Kraków 50.59, 16) Polaczek LZS Barania Wisła 51,02, 17) Gościński AZS Kraków 51,26, 18) Jarecki SNPTT Katowice 52,39, 19) Wantulok LZS Barania Wisła 53,10, 20) Byrski Ogniwo Bielsko 53,31.



Halina Stępek (AZS Zakopane) mistrzyni Polski w biegu na 10 km i wicemistrzyni w kombinacji alpejskiej.



Anna Bujak (SNPTT Zakopane) mistrzyni Polski w biegu zjazdowym.



Józef Daniel Krzeptowski (SNPTT Zakopane) mistrz Polski w biegu na 18 km i kombinacji klasycznej oraz wicemistrz Polski w skokach.

Trzeci dzień

W trzecim dniu narciarskich mistrzostw juniorów przeprowadzono ogółem 4 konkurencje.

Zjazd dla dwu kategorii chłopców i dziewcząt, rozegrany na Stożku, miał dla grupy starszych chłopców długość 1.800 m., przy różnicy wzniesień 400 m. Trasa była dość trudna i wymagała znacznego zaawansowania technicznego. Zwyciężył Bobulski AZS Zakopane w czasie 2:35, przed Błachą (Ogniwo Bielsko) 2:38 i Satałą (AZS Zakopane) 2:39. Startowało 102 zawodników, bieg ukończyło 37.

Na skróconej trasie odbył się bieg zjazdowy grupy B dziewcząt. Pierwsze miejsce zajęła Bąk (AZS Zakopane) 2:17, przed koleżanką klubową Karpielówną 2:40 i Rypińską z Ogniwa (Bielsko) 2:50.

Trasa slalomu — gigantu biegła ze szczytu Kozińca. Dla grup starszych miała długość 1.100 m., przy czym ustawionych było na niej 14 bramek, dla grupy młodszych trasę skrócono do 700 m., pozostawiając tylko 5 bramek.

W grupie dziewcząt starszych zwyciężyła Załasińska (AZS Zakopane) 1:32, przed Pikulą (Ogniwo Bielsko) 2:43 i Frossówną (LZS Barania) 3:00. Dziewczęta wykazały naogół słabe wyszkolenie, jedynie Załasińska ujawniła duży talent.



Jan Plonka (SNPTT Bielsko) mistrz Polski w slalomie w czasie mijania najtrudniejszej bramki.

W grupie chłopców starszych pierwsze miejsce zajął Czarniak (SNPTT Zakopane), przed Łatakiem (AZS Zakopane) i Chojnackim (AZS Zakopane). Pierwsza trójka uzyskała jednakowy czas 46 sek.



Jan Plonka (SNPTT Bielsko) mistrz Polski w slalomie i wicemistrz w kombinacji alpejskiej.



Jan Kula (SNPTT Zakopane) mistrz Polski w skokach.

Czwarty dzień

W czwartym dniu narciarskich mistrzostw Polski juniorów przeprowadzono dwie konkurencje: slalom dziewcząt grupy „B" i juniorów grupy „C". Obie te konkurencje odbyły się przy wspaniałej pogodzie i doskonałych warunkach śnieżnych.

Dzięki tym warunkom właśnie zawody otrzymały bardzo piękną oprawę i przyniosły szereg dobrych wyników, zarówno organizacyjnych jak i sportowych.

W sobotę w godzinach południowych odbył się na stokach Kozińca w rejonie t. zw. Halamówki slalom otwarty i złożony.

Trasę slalomu, której długość wynosiła 600 m. przy różnicy wzniesień 125 m. i obejmującą 40 bramek, wytyczył dyr. Stefan Kisieliński.

Według opinii zawodników zakopiańskich trasa była bardzo trudna, toteż zaledwie dwóch zawodników osiągnęło czas jednego przejazdu poniżej jednej minuty.

Największą sprawnością techniczną wykazał się Satała (AZS Zakopane), który też w obu przejazdach uzyskał najlepszy czas. Od startu trasa prowadziła zboczem Kozińca, po czym szereg bramek jak łokcie, przesmyki, korytarze, t. zw. wertykale i inne figury slalomowe urozmaicały trasę.

Dla dziewcząt trasa w dolnej części została zmieniona, przy czym zlikwidowano trzy najtrudniejsze bramki i zastąpiono je trzema łukami.

Na ogół poziom slalomistów był średni, aczkolwiek wszyscy odznaczali się dużą brawurą, lecz niestety mniejszym opanowaniem techniki jazdy. Dziewczęta zademonstrowały średni poziom.

Zainteresowanie bardzo duże. Organizacja wzorowa.

W slalomie dziewcząt startowały wszystkie zawodniczki grupy „B", do slalomu dopuszczono 35 zawodników, którzy uzyskali najlepsze czasy w biegu zjazdowym.

Wyniki techniczne były następujące:

Slalom dziewcząt grupy „B": — startowało 10 zawodniczek, 8 ukończyło slalom, 2 się wycofały. 1. Bąk Maria (AZS Zakopane) 1,16,2. 2. Rybińska Urszula (Ogniwo Bielsko) 1,18,5. 3. Rzepówna Krystyna (SNPTT Katowice) 1,21. 4. Kubik Anna (AZS Zakopane) 1,28,8. 5. Kawczyk Janina (AZS Zakopane) 1,38,6. 6. Karpiel Józefa (AZS Zakopane) 1,51.



Maria Kowalska (ZS Gwardia Zakopane) mistrzyni Polski w slalomie i kombinacji alpejskiej

Slalom juniorów grupy „C": — startowało 35 zawodników, ukończyło slalom 32, trzech uczestników zdyskwalifikowano. 1. Satała Mieczysław (AZS Zakopane) 1,53,7. 2. Wolny Franciszek (Stal Ustroń) 2.05.4. 3. Gogulski Stanisław (AZS Zakopane) 2.05,5. 4. Halama Józef (Ogniwo Bielsko) 2,07,6. 5. Gościński Witold (AZS Zakopane) 2,10,3. 6. Heczko Roman (Watra Cieszyn) 2,11,8.

WYNIKI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

Dziewczęta: 1. Bąk Maria (AZS Zakopane). 2. Rybińska Urszula (Ogniwo Bielsko). 3. Rzepówna Krystyna (SNPTT Katowice). 4. Karpiel Józefa (AZS Zakopane). 5. Kubik Anna (AZS Kraków). 6. Rajska Zofia (Spójnia Nowy Targ).

Chłopcy: 1. Satała Mieczysław (AZS Zakopane). 2. Gogulski Stanisław (AZS Zakopane). 3. Wolny Franciszek (Stal Ustroń). 4. Heczko Roman (Watra Cieszyn). 5. Gościński Witold (AZS Zakopane). 6. Ryś Karol (Budowlani Goleszów).

Kierownikiem slalomu był dyr. WUKF Stefan Kisieliński, kierownikiem trasy Kozdoń.

Staszek Marusarz znów pokonany

Rutyna i talent nie wystarczają do zwycięstwa

Jedziemy na trudną walkę — mówi mgr. Orlewicz

przed wyjazdem do Łomnicy

ZAKOPANE SNPTT zorganizowało w czwartek otwarty konkurs skoków, z udziałem 20 zawodników, w tym czołówki reprezentantów na Puchar Tatr. Piękna słoneczna pogoda i zapowiedź rewanżowej walki Marusarza ze stawką młodszych jego rywali ściągnęła pod Krokiew ponad 3.000 widzów.

Zawodnicy oddawali po trzy skoki, przy czym wszystkie trzy były punktowane.

Konkurs przyniósł zwycięstwo **J. Kuli,** który skokami 62,80 i 80 m zyskał note 329 pkt. i uplasował się na pierwszym miejscu przed **Tajnerem** nota 321, skoki 66, 74,5 i 77 m. Trzecie miejsce przypadło nieoczekiwanie **Klamerusowi,** nota 287,5 pkt. (skoki 65,71 i 71 m), czwarte zajął Kozak, a piąte Daniel Krzeptowski.

Staszek Marusarz po drugiej kolejce wycofał się z konkursu.

NERWY ZAWODZĄ

Konkurs odbywał się w nerwowej atmosferze. Na mistrzostwach Polski okazało się, iż nie ma już teraz zdecydowanych faworytów, że czołówka naszych skoczków stanowi dość wyrównaną stawkę, toteż na zawodach, które w pewnym stopniu stanowiły rewanż za mistrzostwa zawodnicy dali się ponieść nerwom. Wpłynęło to na obniżenie stylu, a co za tym idzie — obniżenie not.

Rezultatem nerwowego podniecenia były upadki Kozaka i Daniela Krzeptowskiego. Pierwszemu wydarzyło się to w pierwszej, Krzeptowskiemu w trzeciej kolejce. Podpórki przy lądowaniu wpłynęły wybitnie na obniżenie not. Stąd właśnie dość duża różnica w klasyfikacji między pierwszą dwójką Kula — Tajner, a następnymi w klasyfikacji.

DRUGA PORAŻKA MARUSARZA

Rutyna, spokój, odwaga nie zastąpią treningu. Przekonał się o tym Staszek Marusarz, który po raz drugi w ciągu 4 dni poniósł drugą z kolei porażkę. Pierwszy skok oddał Staszek w warunkach podobnych do mistrzostw Polski. Drugi — ze zwiększonego rozbiegu też trudno zaliczyć do udanych, Zniechęcony niepowodzeniem, Marusarz nie stanął do trzeciej serii skoków.

OPINIA ORLEWICZA

Zapytany po konkursie o opinię, trener naszych narciarzy **mgr Orlewicz** oświadczył, że w sumie jest zadowolony z ostatniego przeglądu skoczków przed wyjazdem do Tatrzańskiej Łomnicy.



Stefan Dziedzic (AZS Kraków) mistrz Polski w biegu zjazdowym i kombinacji alpejskiej.

— Sytuacja wśród czołówki jest tego rodzaju, iż dziś może zwyciężyć ten, jutro inny z grupy równych rywali. Nie wątpię, że nastrój rywalizacji zniknie w ostatniej fazie przygotowań, to znaczy w czasie dwutygodniowego treningu w Tatrzańskiej Łomnicy, gdzie spodziewam się, iż nasi chłopcy usuną ostatnie braki i błędy.

— A czym pan tłumaczy porażki Marusarza?

— Cóż Staszek nie ma treningów — to jest główny, bodaj jedyny nawet powód jego niepowodzeń. Dwa tygodnie czasu może radykalnie zmienić sytuację, to znaczy, wpłynąć na zasadniczą poprawę formy Marusarza.

JEDZIEMY NA TRUDNĄ WALKĘ

— Jak pan ocenia nasze szanse w Pucharze?

— Trudno na takie pytanie odpowiedzieć. Stawianie pomyślnych horoskopów na ogół zawsze kończy się gorzkim rozczarowaniem, dlatego chętnie zastosuje tu bokserski unik. Lepiej cierpliwie poczekać.

Kierownictwo ekipy reprezentacyjnej i PZN uczynili wszystko, aby możliwie najlepiej przygotować naszą reprezentację. Niewątpliwie osiągnęliśmy pewien sukces — podniesienie poziomu, a przede wszystkim ogromne wyrównanie go w większości konkurencji. Ot, choćby w dopiero oglądanych skokach.

Trzeba wziąć też pod uwagę, że konkurencja będzie silna. Czechosłowacy pilnie i długo pracowali, znają swój teren, będą jeździć na dobrze sobie znanych trasach i skakać na równie dobrze znanej skoczni. Trzeba się liczyć z dużą klasą **Finów, Francuzów, Szwedów...** Jedziemy na pewnego rodzaju igrzyska europejskie, w których walka będzie bardzo zacięta.

Muszę stwierdzić, że wśród zawodników panuje bojowy nastrój, co przy znanej ich ambicji napełnić może znacznym optymizmem. No cóż — nie damy się!

—W której konkurencji spodziewa się pan najlepszych wyników?

— Przede wszystkim w kombinacji norweskiej ewentualnie również w skokach. Nie sądzę, aby szanse nasze były małe także w kombinacji alpejskiej, a w każdym razie różnice tu między naszymi rywalami a Polakami będą minimalne.

Biegaczy płaskich zabieramy mało. Właściwie, my nie mamy wybitnych specjalistów biegów płaskich, w większości są oni wszyscy kombinatorami. Nie oczekujemy więc wielkich sukcesów w tych konkurencjach, ale mamy ich prawo oczekiwać w kombinacji. Biegi — to nie nasza specjalność.

Mgr Orlewicz mówi spokojnie, z przekonaniem. Wydaje się, jakby świadomie zachowywał ostrożność



Stanisław Dąbrowski (LZS Barania Wisła) mistrz Polski w biegu na 30 km.

w ocenie naszych szans, chcąc się ustrzec przed ewentualnymi przykrymi niespodziankami. Cóż i takie mogą się zdarzyć. Ale gdy słuchamy rozważonych obliczeń wytrawnego speca narciarstwa, trenera i opiekuna reprezentacyjnej ekipy, odnosimy wrażenie, że za dwa tygodnie napłyną do kraju z Tatrzańskiej Łomnicy pierwsze meldunki, donoszące o sukcesach polskich narciarzy.

Szczerze im tego życzymy.

Bawełna na czele grupy II rozgrywek o II ligę PZB

WŁÓKNIARZ (KALISZ) — BAWEŁNA (ŁÓDŹ) 8:8

POZNAŃ. Spotkanie pięściarskie o wejście do II ligi bokserskiej, między Włókniarzem (Kalisz) i Bawełną (Łódź), rozegrane w Kaliszu, zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy kaliskiego Włókniarza):

W muszej — Wojtecki poddał się w II rundzie Anielakowi; **w koguciej** — Białas zwyciężył w II starciu przez poddanie się Irgana; **w piórkowej** — Koleczyński uległ na punkty Kowalskiemu; **w lekkiej** — Ścigała zwyciężył w I rundzie przez poddanie się Kamińskiego; **w półśredniej** — Włodarek wypunktował Robińskiego; **w średniej** — Nowacki zwyciężył na skutek dyskwalifikacji Rejusta; **w półciężkiej** — Lewandowski uległ na punkty Urzędowiczowi; **w ciężkiej** — Walencki (Bawełna) zdobył punkty w. o. na skutek braku przeciwnika.

W ringu sędziował Nowakowski, na punkty Maciejewski, Szok i Małecki (Warszawa). Widzów 2 tys.

Drapała rozczarował Poznań

Śląski boks nie ma rezerw

Poznań - Śląsk 12:4

POZNAŃ. Międzyokręgowy mecz bokserski Poznań — Śląsk wykazał słabą formę naszych czołowych zawodników, na których przywykliśmy bardziej liczyć.

Z „asów", którzy wystąpili na ringu poznańskim, zadowolił chyba tylko Woźniak. Ale i jego widzieliśmy już w znacznie lepszej formie. W walce z wyższym od siebie Frydrychem nie mógł sobie poradzić z lewą prostą przeciwnika, trudno mu było przejść przez jego blokadę. Także wyczucie dystansu miał Woźniak jeszcze nie tak dawno temu dużo lepsze.

Nie zadowolił Panke. Kempa był dla niego bardzo trudnym przeciwnikiem. Wprawdzie poznaniak odniósł zwycięstwo, ale przeżywał na ringu krytyczne chwile. Wydaje nam się, że Panke znajduje się obecnie w nie najlepszej formie, stracił wiele na szybkości, a gdy ciosy jego nie odnoszą spodziewanego skutku, dopiero w trakcie walki szuka nowych koncepcji.

Kaźmierczak walczył wycieńczony chorobą. Z Maciejewskim wygrał zasłużenie, ale rozczarował. Przede wszystkim ciosy jego są zbyt obszerne. Zamaszyste cepy lądują bardzo często na karku przeciwnika, jeszcze częściej bije w tył głowy, a duży procent ciosów pruje powietrze. Przytem ustawiczne zamachy głową spowodować mogą łatwo kontuzję przeciwnika, względnie dyskwalifikację Kaźmierczaka.

Najgorzej przygotowanym do zawodów bokserem był chyba Sznajder. Nie kwapił się do walki, wyraźnie polował na cios, a gdy zrozumiał, że przewagę punktową posiada przeciwnik, — młody zawodnik prowincji Krencler — leniwie i ospale ruszał do ataku. W trzecim starciu chciał wyraźnie finiszować, ale ponieważ nie dopisała mu kondycja, walkę skończył ogromnie wyczerpany. Jego przeciwnik Krencler bokser o przyjemnej sylwetce, jest jeszcze bardzo niedoświadczony. Jesteśmy przekonani, że gdyby ze Sznajdrem walczył Białecki, Śląsk utraciłby jeszcze i te dwa z trudem zdobyte punkty.

„Kogut" Mocek, który wygrywa wszystkie walki przez k. o. znokautował Guzego. Jak on to robi? Błyskawicznie! Doskonały refleks i wyczucie dystansu, — Guzy dopiero rozpoczął walkę i był jeszcze zupełnie świeży.

Miłe wrażenie sprawił Ślązak Brzeziński. W pierwszych starciach miał nawet minimalną przewagę. Posiada doskonałe wyczucie dystansu, uniki jego należą już do pierwszorzędnych. Przegrał, bo atakował pojedyńczymi ciosami na które Stręk odpowiadał seriami.

W półciężkiej Franek odpowiedział na huraganowy atak Paleroka... atakiem. Po ciosie w wątrobę Franek musiał odpocząć do 8. Prawie przez trzy starcia zawodnicy walczyli w zwarciu, od początku walki ogromnie wyczerpani. W drugim starciu obaj otrzymali ostrzeżenia za bicie głową, a w trzecim starciu Palerok został odesłany do rogu.

Drapała nie zaimponował. Walki z Wieczorkiem w żadnym wypadku nie wygrał. Młody zawodnik „Stali" Poznań punktował olbrzymia, przez wszystkie trzy rundy, atakował, a były momenty, że Drapała w trzecim starciu słaniał się na ringu. Przyznanie zwycięstwa Drapale było jedynym mylnym orzeczeniem sędziowskim w tym meczu.

Wyniki: **w wadze muszej — Woźniak** (P) pokonał na punkty Frydrycha, w wadze koguciej **Mocek** (P) znokautował w pierwszej minucie Guzego, w piórkowej **Stręk** wypunktował Brzezińskiego (Ś), w lekkiej **Panke** zwyciężył na punkty Kempę (Ś), w półśredniej Kaźmierczak (P) pokonał na punkty Maciejewskiego, w średniej Krencler przegrał do Sznajdra, w półciężkiej Franek (P) odniósł zwycięstwo przez dyskwalifikację Paleroka (prowadził na punkty Franek), w ciężkiej Wieczorek przegrał na punkty z Drapałą. Sędziował w ringu uważnie Kubiak z Łodzi. (J. N.)

Jawne głosowanie zdało egzamin w meczu Gdańsk-Gdynia

GDYNIA. Wobec 3 tys. widzów rozegrane zostały w Gdyni zawody propagandowe Gdańsk — Gdynia. W imprezie tej po raz pierwszy na Wybrzeżu wprowadzone zostało jawne sędziowanie. Po każdej rundzie punktowi podawali na specjalnych tablicach wyniki, które były natychmiast ogłaszane publiczności. Próba jawnego sędziowania została bardzo przychylnie przyjęta przez widzów, którzy w większym stopniu, niż dotychczas, interesowali się przebiegiem walk w każdym starciu. Meczu Gdańsk — Gdynia nie punktowano w klasyfikacji zespołowej.

Przebieg walk był następujący: w muszej — Lebiedziński (Gdynia) wypunktował, po zaciętej walce, Justkę (Gdańsk), **w koguciej** — Samulewski (Gdynia) zwyciężył w pierwszym starciu przez techn. ko. Kleina. Ten ostatni doznał rozbicia łuku brwiowego, **w piórkowej** — Stefaniak (Gdynia) przegrał wysoko na punkty z Antkiewiczem (Gdańsk), **w lekkiej** — Kuźmiński (Gdynia) pokonał Peka I (Gdańsk), **w półśredniej** — Zelka (Gdynia) przegrał z Musiałem (Gdańsk), **w średniej** — Dampe (Gdynia) uległ na punkty Krawczykowi (Gdańsk), **w półciężkiej** — Kucharski (Gdynia) zwyciężył na punkty Śliwińskiego (Gdańsk), **w ciężkiej** — Bork (Gdynia) przegrał nieoczekiwanie na punkty z młodym Glonką (Gdańsk).

Poza spotkaniami w ramach meczu odbyło się 5 walk nadprogramowych.

* * *

SĘDZIOWIE ŚLĄSCY ZA JAWNYM SĘDZIOWANIEM

KATOWICE. W piątek odbyło się w sekretariacie Śląskiego OZB zebranie sędziów pięściarskich, poświęcone przedyskutowaniu sprawy jawnego sędziowania. Po referacie ob. Łukaszewskiego, długiej i rzeczowej dyskusji sędziowie śląscy wypowiedzieli się jednomyślnie za wprowadzeniem sposobu jawnego sędziowania.